Nr. 213 (z dod. por.). Dnia 3 sierpnia. Sroda. Dnia 22 lipca (3 sierpnia) 1892 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY DRUGI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz, garmontowy albo jego miejsce, pierwszy raz 25 kop każdy następny raz kop. 20.
Nekrologja: za wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia za jeden wyraz po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.
Nadesłane za jeden wiersz garmontowy rs. 1.
Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517. W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

— W kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) jutro odprawione zostanie całodzienne nabożeństwo odpustowe ku czci N. Sakramentu. Suma wyjdzie o godzinie 9½ zrana. Nieszporów dziś nie będzie.

— W kaplicy Pana Jezusa w kościele archikatedralnym św. Jana jutro, o godzinie 8-ej zrana, odprawiona będzie solenna wotywa.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Bozkiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci uroczysta wotywa.

— W kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) jutro, o godz. 10-ej zrana, odprawioną zostanie wotywa ku czci św. Dominika, założyciela zakonu kaznodziejskiego.

— W kościele św. Jacka (po-dominikańskim) uroczystość św. Dominika obchodzoną jest nabożeństwem odpustowem, poprzedzonem nieszporami w pierwszą niedzielę po uroczystości.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

W chwili przybycia cesarza Wilhelma do Anglji główny organ torysów, *Standard*, wyraża nadzieję, że zmiana rządu, przewidywana już w dniach najbliższych, nie wpłynie w niczem na zmianę przyjacielskiego i poufałego stosunku Niemiec i Anglji. Wykształcona opinja publiczna Albjonu upatruje w Niemczech swego naturalnego sprzymierzeńca w pracy około utrzymania politycznego *status quo* w Europie i zabezpieczenia pokoju.

Trójprzymierze — tak utrzymuje *Standard* — jest związkiem wypływającym z głębokiego zamiłowania pokoju u trzech mocarstw. Gladstone i jego stronnictwo pragną także pokoju; sądząc wszelako po ich przeszłości, nie umieją go skutecznie ubezpieczyć. Dopóki interesy Anglji i Niemiec, tudzież sprzymierzonych z niemi Włoch i Austrji są identyczne, nikt w Europie nie zechce uczynić pierwszego kroku do naruszenia błogiego pokoju; jeżeli Anglja okaże się obojętną lub nienawistną dla polityki trójprzymierza, naówczas dopiero nie podobna poręczyć trwałości tego przymierza.

Przedmieścia paryzkie, stanowiące osobne gminy, mają reprezentacje o przeważnie socjalistycznym nastroju. Nie dziw, wszakże i gmina stolicy jest reprezentowana w większej części przez socjalistów i łagodniejszych anarchistów. Otóż reprezentacja jednej z podmiejskich gmin Paryża, St. Ouen, zwołała na d. 11, 12 i 13 września „kongres socjalistycznych municypalności francuzkich”. Rząd, powołując się na prawo, które municypalnościom zabrania zwoływania zgromadzeń publicznych i wiązania się w akcję zbiorową, zakazał odbycia kongresu, który miał na celu pokazanie światu, jakoby większość miast francuzkich miała reprezentację socjalistyczną. Zdaje się, że dowodu tego nie zdołanoby przeprowadzić, gdyby rząd nawet zezwolił na urzeczywistnienie projektu, powziętego w St. Ouen.

W Rumunji utworzyła się przed niedawnym czasem „liga”, mająca na celu szerzenie w kraju agitacji pod hasłem „oswobodzenia braci rumuńskich z pod jarzma austrjackiego” w Siedmiogrodzie, Banacie i Bukowinie. Utworzenie ligi wiąże się bezpośrednio z pamiętną delegacją dra Ratiu do Wiednia ze skargami na rząd węgierski, który ma—wedle dra Ratiu—uciskać rumunów siedmiogrodzkich. Wiadomo, że cesarz Franciszek Józef nie przyjął delegacji, a przedstawiony w kancelarji dworskiej memorjał odesłał—królowi węgierskiemu, to jest właściwej instancji, jaką w tej sprawie mógł być tylko rząd budapeszteński.

Fjasko dra Ratiu w Wiedniu zachęciło jednak szowinistów rumuńskich w Bukareszcie, Jassach i t. d. do wytworzenia u siebie na szeroką skalę ruchu irredentystycznego. Dnia prawie niema, aby w tem lub owem miasteczku rumuńskiem nie odbył się mityng dla uchwalenia adresów i protestów w interesie „uciśnionych braci”. Zamierzano nawet zwołać wielki mityng narodowy, na którym miano uchwalić adres do Europy; w porę jednak poważniejsze głosy zdołały zapobiedz temu projektowi. Na czele ligi stoi niejaki G. Bratiano.

Morning Post zamieściła w tych dniach rozmowę korespondenta swojego z pewnym dyplomatą francuzkim w sprawie marokkańskiej, Dyplomata był bardzo chytrym, jak na przedstawiciela tego zawodu przystało. Zapewnił on, iż rząd francuzki nie podziela szowinizmu opinji publicznej we Francji, ani nie patrzy krzywem okiem na misję sir Evana Smitha i pretensje angielskie; uznaje on najzupełniejsze prawo Anglji do zawarcia z sułtanem umowy na podstawach, zaproponowanych przez Smitha. Poseł francuzki w Fezie, hr. d'Aubigny, nie intrygował bynajmniej, nie podżegał sułtana i jego doradzców do oporu. Oświadczył on tylko (i w tem „tylko” leży wszystko) sułtanowi, że w razie uwzględnienia słusznych życzeń Anglji, Francja zażąda podpisania z nią umowy na tychże samych warunkach. Ma ona bowiem równe interesy i prawa w Marokku, jak Anglja, i dlatego w chwili, w której eskadra angielska wysadziłaby wojska swoje na ląd marokkański, Francja uczyniłaby toż samo.

W ten sposób rozumieć należy doniesienia, że misję sir Evana Smitha z Fezie udaremniły „intrygi francuzkie”. Zarzut ten uczyniła Francji dosyć powszechnie prasa angielska i, jak widać z niewinnej napozór deklaracji hrabiego d'Aubignyego, nie daleką była prawdy. Słusznie też liczą w Madrycie na pomoc Francji w razie zaognienia się kwestji.

Br. Z.

Reforma taryf pasażerskich.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

Petersburg.

Od kilku tygodni spodziewano się złożenia sferom decydującym przez zarządzającego wydziałem komunikacyj zagranicznych głównego towarzystwa ruskich kolei, r. st. Perla, projektu reformy taryf pasażerskich, mających w przyszłości obowiązywać na kolejach Cesarstwa i Królestwa.

Memorjał, opracowany w tej kwestji, jest zarówno wynikiem badań warunków, w jakich ukształtował się w Węgrzech i Austrji ruch pasażerski z chwilą ustanowienia t. zw. taryf strefowych, jak też i wy-

Uroczystości imienia Kolumba.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego.*)

II.

„Italo-Americana.“

Genua w lipcu.

Nieszczęściem wszelkich wystaw lat ostatnich jest, że przychodzą po wielkiej paryzkiej. A leży ono nietyle w samym fakcie następstwa, ile raczej i to głównie w tem, że nam wystawy owe ani na chwilę zapomnieć o nim nie dają, naśladując sławną poprzednicę swoją na wszelki możliwy i niemożliwy sposób.

Czy włosko-amerykańska wystawa w Genui umiała się ustrzedz tej pokusy?

Tak i nie. Tak, bo na zbytnie puszczenie się w tym kierunku nie było pieniędzy; nie, bo było ich przecież dość, aby sprawić wielki organ elektryczny.

Jeszcze ten organ nie stał, kiedy już narobił kłopotu. Trzeba bowiem było myśleć po pierwsze: o sali bardzo akustycznej, o sali znacznie akustyczniejszej niż ta, w której ustawiono pierwowzór jego w Trocadero, a powtóre: o wielkiej narodowej kantacie, o kantacie jaknajwiększej i najbardziej narodowej.

Jest przy katedrze w Pizie starożytne babtysterjum, w którem, gdy staniesz na lewo od wejścia, a pełnym głosem dźwięk wydasz, ściany chwytają głos twój, odrzucają go sobie oktawą niżej, oktawą wyżej, odbijają o koliste sklepienie akordem, chwytają akord, tworzą z niego drugi i trzeci, coraz pełniejszy, coraz potężniejszy, aż rozlegnie się jakaś powietrzna fuga, tak, że przysiągłbyś, iż na niewidzialnym organie gra mistrz. A jednak niema tam ani mistrza, ani organu: jest tylko cudowna niemal akustyka.

Genua nie stworzyła akustyki takiej dla organu swego. Jest wprawdzie dość blizką Pizy, ale jakże daleką od tych wieków, kiedy jedno westchnienie, jeden jęk piersi ludzkiej budził pod sklepieniami świątyń niebiańskie harmonje!

Bądźjakbądź, zbudowała salę okrągłą, o ścianach pełnych, wstawiła w nią drugą salę, ośmiokątną, na filarach i arkadach wspartą, otoczyła ją u góry fryzem niewielkich okien, nakryła sklepieniem kopulastem, dającem światło z góry, i otrzymała warunki akustyczne, znacznie bardziej zadowalające, niżli w Trocadero. Przynajmniej, nie potrzeba było zaciągać rezonansowych drutów.

Co do kantaty, ogłoszono konkurs. Miasto, które od narodzin swoich słucha wielkiej pieśni morza, mogło być wybrednem w tym względzie. Rzecz byłaby trudną nawet, gdyby na kantaty narodowe nie istniał takiż niemal przepis, jak na narodowe chorągwie: bierze się pewne umówione motywy, tak, jak się bierze pewne umówione barwy, podbija się to mniej więcej parafrazowanem Beethowenowskiem „Poświęceniem domu” i dzieło gotowe.

Nie wiem, jakie były premja i jakie pokusy, nie wiem także, jakie siły w pole do popisu wyszły; trjumfatorem wszakże był Trjest i mistrz jego pan Giuseppe Rata.

Niestety, spełnił on warunki konkursu w tak dosłownem brzmieniu, że kantata jego była nietylko najbardziej narodową, ale i największą. Nowy kłopot dla p. syndyka. Jakże tu bowiem witać największą kantatą nienajwiększego, ale tylko przybywającego w zastępstwie, gościa?

Okazało się poprostu, że takiej muzyki szkoda ekspensować dla księcia Tomasza i dla księżnej Izabeli; schowano tedy kantatę, aż do szczęśliwego przybycia króla, księztwo zaś powitano zwykłym narodowym hymnem, dodając do niego odrobinę muzyki kościelnej, co że wszystko razem trwało dziesięć minut, nikt się po mowach syndyka i twórców wystawy nie gniewał.

Mowy były może nawet bardzo piękne, bardzo interesujące, ale pan syndyk straszliwie się pocił, co mniej więcej udzielało się i słuchaczom jego, zważywszy, iż dzień był upalny, godzina południowa, a rozciągnięte nad głowami zaproszonych na inaugurację białoczerwone velum bardziej zdawało się troszczyć o tworzenie malowniczych refleksów na twarzach smagłych genuenek, niżli o ochronę ogółu publiki przed żarzącem słońcem.

Nareszcie przepchnęli się wszyscy szczęśliwie przez szpaler karabinjerów, przez wojskowe muzyki podające jedna drugiej jakąś hałaśliwą fanfarę, a wypełniwszy na chwilę okrągłe *foyer* wystawy, podobnie, jak fala wypełnia basen na drodze jej leżący, rozbili się na grupy fraków i jasnych tualet.

Czy genuenki są piękne? Nie powiem tego.

Daleko, za Spezzią, za Pizą, za Civita-Vecchia zostały słodkie, gorące oczy rzymianek i drobne ich usta. Tam jedna chłopka z Albano więcej ma rasy, niż tu wielka pani. Ale i o wielkie panie w Genui trudno: są tylko panie bogate. Genuenka, nawet bardzo wysokiej sfery, ma coś pospolitego w sobie; coś, co do niej przylgnęło z kupieckiej przeszłości rodu. Tualetę, kosztowną zresztą, nosi bez wdzięku, a o wytwornym ruchu pojęcia zdaje się nie mieć. Dystynkcja nie była tu nigdy w domu, importowana nie przyjmowała się jakoś, nie dawała przekazać z pokolenia w pokolenie. Typ ligu-

czerpujących studjów nad ulgami, które w ostatnich latach zarządzone zostały na kolejach: amerykańskich, angielskich, belgijskich, duńskich, holenderskich, hiszpańskich, niemieckich, norwezkich, portugalskich, szwajcarskich, szwedzkich, włoskich, oraz na kolejach półwyspu bałkańskiego. Memorjał ten, przedstawiony obecnie departamentowi dla spraw kolejowych ministerjum finansów i p. zarządzającemu ministerjum komunikacyj, zapewne służyć będzie za podstawę dyskusji, jaka z decyzji ministerjum finansów podjęta zostanie wjesieni r. b., celem przedsięwzięcia reformy w dziedzinie, powszechny interes budzącej.

Szczegółowe sprawozdanie z pracy, obejmującej 50 arkuszy druku i zapełnionej wyliczeniami, oraz cyframi, któremi autor popiera każdy fakt cytowany, rozsadziłoby ramy notatki, jaką pismo codzienne jest w możności podać; ograniczam się przeto na streszczeniu projektu, w którym członek zarządu jednego z największych przedsiębiorstw kolejowych wykazuje, iż skutkiem zbyt wysokich opłat przewozowych, ruch pasażerski na kolejach russkich daje coraz mniejsze dochody i ztąd jedynie obniżenie cen, dotychczas za bilety pobieranych, może uprzystępnić podróże szerszym kołom publiczności, a tem samem zapewnić poważniejsze niż dotąd dochody z przewozu osób.

Zapoznawszy nas z teorjami, jakie głosili, począwszy od r. 1840-go, William Halt, Brandon, Marcfois, Perrot, Herzka i Engel, którzy podnosili potrzebę bądź to ryczałtowego obniżenia istniejących taryf, bądź to wprowadzenia—jak to uczynił zarząd pocztowy—stałej opłaty na przejazd w wagonach danej klasy bez względu na długość podróży; przytoczywszy, reformę przeprowadzoną w r. 1865-ym w Belgji, gdzie po raz pierwszy na kolejach państwowych ustanowiono dla przewozu osób t. zw. taryfy różniczkowe, t. j. system obliczania ceny biletów, według którego stawki taryfowe zmniejszają się w miarę powiększania się przestrzeni (*Barème Vandersticheln*), także wymieniwszy objawiające się od r. 1863-go w francuzkiej izbie poselskiej dążenie do reform w sferze taryf pasażerskich, autor zapoznaje nas z zasadami, według których zreorganizowano już w wszystkich państwach europejskich, z wyjątkiem Rosji, wymienione taryfy.

Reformom, zainaugurowanym w r. 1889-ym w Węgrzech i Austrji przez ustanowienie t. zw. taryf strefowych i równoczesne zniesienie prawa bezpłatnego przewozu 25 kilogramów bagaży, oraz reorganizacji taryf pasażerskich, jaką przed trzema miesiącami wprowadzono we Francji, gdzie, skutkiem zmniejszania o 10% pobieranego od pasażerów podatku skarbowego i obniżenia zarazem przez zarządy kolejowe kilometrycznych jednostek taryfowych, przejazd staniał w klasie III-ej o 27%, w klasie II-ej o 18%, i w klasie I ej o 9%, poświęcił p. Perl szczególną uwagę. Podniósłszy następnie niewątpliwe zasługi zmarłego ministra komunikacyj Barossa, którego reformy dały dopiero drobnym przemysłowcom i kramarzom węgierskim możność dotarcia przy najdrobniejszem zapotrzebowaniu towaru do stolicy Węgier i ważniejszych punktów handlowo-przemysłowych tegoż kraju, biednej zaś ludności, zamieszkującej góry północnych i wschodnich komitatów, możność podążania w czasie sprzętów do żyznych dolin Dunaju i Tissy, przez co ożywił się ruch przemysłowy i podniosło się rolnictwo, a tem samem zwiększył się eksport, autor wykazuje na zasadzie statystycznych danych, ogłoszonych w maju r. b. przez główną dyrekcję węgierskich kolei państwowych, iż oczekiwania ministra Barossa co do zwiększenia się dochodów kolei węgierskich skutkiem dużego napływu podróżnych, zachęconych obniżeniem taryf mniej więcej o 33% do częstego przejazdu kolejami, oczekiwania co do lepszego wyzyskania miejsc w wagonach, wchodzących w skład pociągów, co do przejścia publiczności do wyższej klasy powozów nad tę, którą jeździć przywykli przed wprowadzeniem taryf strefowych, niemniej też i nadzieja zapewnienia kolejom poważnej pozycji dochodu z przewozu bagaży, zawiodły. Statystyka urzędowa wykazuje bowiem, iż gdy w roku 1888 ym za przewóz każdego pasażera koleje węgierskie otrzymywały przeciętnie $1_{,57}$ guldena, dochód ten z chwilą zastosowania taryf strefowych zmalał do $0_{,70}$ guldena, znaczna przewyżka bowiem dochodów, otrzymywanych dziś w komunikacji sąsiedniej (*Nachbarverkehr*), jest bez znaczenia dla ogólnego dochodu, osiąganego z ruchu pasażerskiego wobec faktu, iż dochód z sprzedaży biletów do stacyj, położonych w strefie II-ej i strefach następnych aż do strefy XII-ej, wykazuje niezależnie od zwiększenia się liczby pasażerów o 796,200 osób, niedobory w porównaniu z dochodem kolei węgierskich w latach, poprzedzających stosowanie taryf strefowych. Ruch pasażerski, skierowany ku stacjom, w obrębie dwóch ostatnich stref położonym, t. j. w obrębie strefy XIII-ej i XIV-ej, daje wprawdzie obecnie nieznaczną przewyżkę dochodów, nie przedstawia jednak rękojmi utrzymania się na tej samej wysokości ze względu na nieznaczny stosunkowo ruch tranzytowy przez Węgry, oraz z uwagi na oswojenie się w przyszłości z osobliwościami stolicy mieszkańców kresów Węgier, którzy początkowo tłumnie dążyli do Pesztu.

Wyzyskanie miejsc, oddanych do użytku podróżnych w każdym pociągu, wzrosło zaledwie o 10% i to przy przepełnieniu wagonów, które wywoływało ciągłe skargi podróżnych. Ilość osób, jeżdżących III cią klasą, zwiększyła się z chwilą wprowadzenia na kolejach węgierskich taryf strefowych z uszczerbkiem liczby osób, podróżujących w klasach I i II-ej, a przejście pasażerów z klasy III-ej do II-ej miało miejsce tylko w pociągach pośpiesznych i to dlatego jedynie, iż w skład tych pociągów nie wchodzą powozy klasy III ej. Pasażer przeto, który zwykł przed r. 1889-ym jeździć pociągiem pośpiesznym w klasie III-ej, nie ma dziś możności korzystania z obniżeń cen, dawniej obowiązujących, opłacać bowiem musi taryfę kl. II-ej, równającą się dawnej, niepomiernie wysokiej taryfie kl. III-ej. Zupełne zniesienie bezpłatnego przewozu części pakunków pasażerskich wywołało zniżkę dochodu, jaki koleje węgierskie osiągały przed r. 1889-ym z opłat za przewyżkę 25 kilogramów, przewożonych w owym czasie bezpłatnie.

Statystyka urzędowa ujawnia, że w r. 1890-ym na 100 biletów pasażerskich przypadało zaledwie 49 sztuk pakunków, gdy w r. 1888-ym przypadało 112 sztuk, przepełnienie zaś wagonów drobnemi pakunkami, w celu uchylenia się od jakiejkolwiek opłaty za bagaż, stało się w Węgrzech plagą. Nadto zaznaczyć wypada, że jedno z najważniejszych zadań ministra Barossa, pragnącego ożywić w Węgrzech ruch pasażerski na dalekich przestrzeniach, nie zostało osiągnięte; gdy bowiem w r. 1888-ym jeden podróżny przejechał w przecięciu 59 kilometrów, średnia odległość, którą przebywał podróżny po wprowadzeniu taryf strefowych, wynosi zaledwie 41 kilometrów.

Sprawozdanie austrjackich kolei państwowych o rezultatach, osiągniętych w okresie od 16-go czerwca 1890 r. do 16-go czerwca 1891 r., t. j. w pierwszym roku istnienia w Austrji taryf strefowych, wykazuje, iż ruch pasażerski wzrósł o 43·31%, dochód czysty jednak wzrósł zaledwie o 2·02%, t. j. o 167,213 guldenów, które oczywiście nie pokryły wydatków na wzmocnienie toru, zwiększenie taboru i t. p., jakie powiększony ruch pasażerski wywołać musiał.

W Austrji, również jak w Węgrzech, ilość osób, przewiezionych w komunikacji sąsiedniej, dała największy zastęp podróżnych, wynosiła bowiem 86·37% liczby osób w ogóle przewiezionych w wyżej wymienionym okresie. Zniesienie przywileju bezpłatnego przewożenia 25 kilogramów bagaży wywołało—niezależnie od zwiększenia się ruchu pasażerskiego, który z chwilą stosowania taryf strefowych wzrósł na państwowych kolejach austrjackich do poważnej cyfry 9 milj. osób, zmniejszenie o 2,081 ton ilości przewożonych pakunków. Zwyżka dochodu z przewozu bagażu okazała się też bardzo nieznaczną. Dla pasażerów, przejeżdżających dalekie przestrzenie po sieci kolei państwowych austrjackich pociągami pośpiesznemi, t. j. dla pasażerów, zmuszonych opłacać na dalekich przestrzeniach taryfę o 50% wyższą, obniżki, ustanowione taryfami strefowemi, są bez znaczenia wobec konieczności płacenia za każdy kilogram bagażu oddawanego za kwitem i koszty przejazdu dla wymienionych podróżnych pozostały tak znaczne, jak dawniej.

Dłuższe stosowanie w Austrji pasażerskich taryf strefowych da dopiero dokładne wyobrażenie o skuteczności zarządzonej ostatecznie w czerwcu 1890-go r. reformy, zaprowadzenie jednak na kolejach russkich tych samych zasad taryfowania, jak w Austrji i Węgrzech, jest już z tego względu niemożliwe, że w Rosji niema komunikacji sąsiedniej (*Nachbarverkehr*) w tem znaczeniu, jakie tej komunikacji nadają w środkowej Europie. Gdy bowiem największa przestrzeń, przebywana średnio przez pasażera, wynosi w środkowej Europie 45 kilometrów, przestrzeń wymieniona równa się w Rosji 100 wiorstom, czyli 107 kilometrom; w środkowej Europie dystanse 150 kilometrów stanowią już dalszą komunikację (*Fernverkehr*), gdy w Rosji ostatnio nazwaną odle-

---

ryjski jest ciężki, życie towarzyskie żadne; pytam się: czy mógł w takich warunkach wyrobić się pożądany wykwint form i powierzchowności.

Co takiego wykwintu spragnione, ucieka do Rzymu. Tam siedzą genueńscy Dorie, tam Lomelliniowie; Palavicini tylko w strachu przed malarją uciekają z stolicy do swego uroczego Pegli pod Genuą, lub do ślicznego „Villino”, które tuż mam blizko, wiszące jak kosz kwiatów i zieleni nad morzem. Z tutejszego patrycjatu, jedna tylko stara księżna Galliera siedziała w Genui, fundując szpitale i przytułki dla nędzy: no, ale w tem siedzeniu tutaj był dramat, jeden z tych wielkich, rodzinnych, o których się i nad popiołami nie mówi.

Tak więc oko, patrzące na sam bukiet, na kwiat genuenek, żadnym się tu zachwytem nie pasie, i trzeba nadzwyczajnej dobrej woli, żeby się, jak to czyniła prasa tutejsza, unosić nad pięknością dam obecnych otwarciu wystawy wogóle, a nad urokiem tej lub owej „nobildonny”, czy „gentildonny” w szczególności.

Czy uwierzy kto wszakże, że ranek ów był dla wystawców tak dobrze, jakby stracony? Mimo ciekawość naturalną i tę, jaką wzbudzono sztucznie na rzecz dywidendy, stracony?

A jednak jest to prawda. Nikt z obecnych nie widział nic i nic nie podziwiał, bo wszyscy hurmem biegali za książęcą parą.

Dla Boga! Niech mi nikt nie każe biegać od galerji do galerji, od hali do hali, od gablotki do gablotki i gubić się w szczegółach, które je wypełniają po brzegi. Najpierw, jest za gorąco na to; a potem, nie ma to rzeczy wszystkim dobrze znane?

Ściśle biorąc, każda wystawa dzieli się na okazy kosmopolitycznego i miejscowego przemysłu. Pierwszy jest zwykle daleko obfitszy; ale jedynie drugi bywa zajmujący. Co stanowi dział ten na wystawach włoskich? Ceramika, mozajki, szkła, jedwabie, specjalne biżuterje, i... makarony. Biorę z grubsza tylko.

We Włoszech mówi się chętnie i przy każdej sposobności o stu miastach włoskich. Służą one jako *nom de guerre* wielu handlowym imprezom, że już nie wspomnę o hotelach, które pod wezwaniem stu miast łupią cię ze skóry. Może być, iż gdyby tak kto dobrze przeszukał różne dziury, gdyby różne kąty przepatrzył, a i pod ziemią pogrzebał, może być, iżby się stu owych miast i doliczył wreszcie.

Faktem jest wszakże, iż na wystawie genueńskiej, prócz samej Genui, widzi się tylko: Turyn, Medjolan, Florencję, Rzym, Neapol i Wenecję, oraz kilka pomniejszych, jak: Carrara, Pesaro, Vicenza, Cremona, Faenza, Monza, Bassano, Como, Torre del Greco, że pominę Sassaferato i jego Kolumbą, zrobionego z siarki.

Ceramika włoska rozpada się na dwa rodzaje: na majolikę i na terrakotę.

Majolika właściwa, „a vernice”, z polewą, ciągle jeszcze szuka starych, zagubionych sekretów, odkrywając po drodze nowe, które ją niemal doskonalą czynią. Są głosy, które jej przyznają znaczne przed terrakotą pierwszeństwo: jest trwałą, jest szczerą, jest sobą. Ale mnie specjalnie rzeczy te nie zachwycają. Wszystko to przypomina... piece. Nawet Della Robbia, ów Kolumb polewy, utrwalającej rzeźbę, nawet ten mistrz, ku którego szczupłej spuściznie majolika współczesna zwraca oczy, jak arab ku Mekce, nawet Della Robbia trąci dla mnie kaflem...

Jeszcze we Florencji, gdzie muzeum Buonarottiego przechowuje jeden z najcelniejszych fragmentów tej spuścizny, przylgnęła do mnie nazwa barbarzyńcy i wlokła się za mną przez Rzym, gdzie także mistrza Łukasza w szczególnej mają obserwacji, aż do Neapolu.

W Neapolu dopiero odpadło to odemnie, jak plewa. Tam się zaczynało panowanie szlachetnej terrakoty bez żadnych polew i glansów, tak, jak ją wypalały Pompeja i Herkulanum, jak z niej dziś jeszcze potomek etrusków toczy na garncarskiem kole dzban prosty niby, w którego wszakże każdem zagięciu znać tradycję wieków. Niech co chce będzie: takie precedensy zawsze dobrze mówią o sztuce.

Otóż w majolice właściwej celuje tego roku Genua i jej wielkie firmy: Radif i Moreno. Kształt, linja, jest naczelną siłą pierwszego, co odrazu uderza w jego pysznych wazonach, dzbanach, misach, koszach i t. p. Drugiego specjalnością jest dekoracja barwna, doprowadzona istotnie do znacznego udoskonalenia, zwłaszcza kiedy się ją porówna z tem, co do nas z Niemiec przychodzi. W świetnem malowaniu majolik walczy z Genuą jeden Neapol tylko, eksponujący wielkie szmelcowane w ogniu obrazy: „Porwanie sabinek” i „Trjumf Bachusa”. Niepodobna wszakże zrozumieć celu obrazów takich; jest to może bardzo doskonale w rodzaju swoim, ale ten rodzaj wypada, wychodzi z zakresu majoliki właściwej, chce być czemś innem niż jest, mija się z celem swoim i, kładąc ornament na pierwszem miejscu, poddaje mu kształt tak dalece, że z pierwotnego pojęcia naczynia, zostaje tylko malowana tafla. Dla uwydatnienia sobie tego właśnie odskoku, dobrze jest spojrzeć teraz na przedziwne w prostocie swojej majoliki z Pesaro, które z całą ścisłością odtwarzają XV stulecie. Linja nie zapędza się tu, nie bawi w zagadki; kształt nie ginie przed ornamentami. Dwa kolory: ciemno-niebieski i blado-żółty stanowią cały zasób barw tu użytych. Jest w tem jakaś wstrzemięźliwość, jakiś prarafaelizm niemal.

Tuż obok Florencja, reprezentowana przez dwie firmy: Cantagalli z bardzo starą sławą, zdobytą naśladownictwem ceramiki maurytańskiej, o metali-

głość przejeżdżają codziennie w ciągu letnich miesięcy ludzie, podążający do zwykłych swych zajęć w stolicach i ogniskach handlowo-przemysłowych; komunikacja dalsza i bliższa ma przeto w Rosji zupełnie inne granice.

Pomimo to wszakże konieczność reformy w sferze taryf pasażerskich jest nieodzowną, jak o tem świadczą dwie niżej przytoczone tablice, z których jedna wykazuje w kopiejkach jednostki taryfowe, obowiązujące obecnie na kolejach europejskich; druga zaś daje zestawienie dochodu, osiąganego przez towarzystwa kolejowe Cesarstwa i Królestwa w ciągu ostatnich lat.

Na kolejach węgierskich jednostka taryfowa dla pociągów pasażerskich wynosi	w kl. III-ej 1,04 kop.,	w kl. II-ej 1,54 kop.,	w kl. I-ej 2,07 kop.
„ austrjackich państwowych	„ 0,62 „	„ 1,24 „	„ 1,86 „
„ niemieckich	„ 1,24 „	„ 1,86 „	„ 2,48 „
„ francuzkich	„ 1,23 „	„ 1,89 „	„ 2,80 „
„ belgijskich	„ 0,94 „	„ 1,42 „	„ 1,89 „
„ holenderskich	„ 1,33 „	„ 2,12 „	„ 2,65 „
„ szwajcarskich	„ 1,25 „	„ 1,75 „	„ 2,50 „
„ włoskich	„ 1,27 „	„ 1,98 „	„ 2,82 „
„ szwedzkich	„ 1,22 „	„ 1,84 „	„ 2,45 „
„ duńskich	„ 1,16 „	„ 1,86 „	„ 2,56 „
„ angielskich	„ 1,64 „	„ 2,05 „	„ 2,46 „
„ hiszpańskich	„ 1,30 „	„ 2,16 „	„ 2,88 „
na kolejach russkich zaś	„ 1,34 „	„ 2,73 „	„ 3,52 „

czyli, że—z wyjątkiem kolei angielskich, na których taryfa dla podróżnych klasy III-ej jest bardzo wysoka — przejazd kolejami najdrożej kosztuje w Rosji. Różnica ta uderza tem bardziej, jeżeli weźmiemy pod uwagę tę okoliczność, iż przeważna część kolei zagranicznych robi ustępstwa od opłat, obliczanych według wyżej przytoczonych zasad na korzyść pasażerów, przejeżdżających dalekie przestrzenie, a nadto koleje, które nie przyjęły systemu taryf strefowych, ustępują 20—30% cen taryfy zwykłej przy kupnie biletów powrotnych.

(D. n.) **R.**

TWÓRCA PRASY.

W Paryżu podjęto myśl wystawienia bronzowego posągu dla twórcy prasy, założyciela *Gazety*, pierwszego na świecie czasopisma, dla Teofrasta Renaudot.

Na cel ten tak rada miejska Paryża, jak i rada jeneralna departamentu Sekwany poważne złożyły sumy. Na czele komitetu stoi Juljusz Claretie, administrator „Komedji Francuzkiej”, zewsząd obfite płyną datki.

W r. 1575-ym urodzony w Loudun, Renaudot, po skończeniu studjów lekarskich na głośnym fakultecie lekarskim w Montpellier, przedsięwziął cały szereg podróży po Włoszech, Holandji, a prawdopodobnie i Anglji. Następnie udał się do Paryża, gdzie w „Collège Saint-Côme” oddawał się nauce chemji. Stolica Francji uderzyła go przedewszystkiem niesłychaną nędzą, jaka wśród niższych warstw mieszkańców jej panowała. Tłumy całe żebraków przeciągały ulicami, nierzadko z bronią w ręku domagając się jałmużny. W młodym lekarzu już wówczas zaczęła kiełkować myśl ulżenia biedzie drogą uczciwego w pracy zarobku.

Myśl ta nie opuszczała go nawet, gdy po skończeniu studjów przeniósł się do rodzinnego miasta, gdzie wkrótce taką zyskał powagę, iż zewsząd zgłaszali się do niego koledzy po fachu po radę i wskazówki. Mimo rozgałęzionej wielce praktyki, Renaudot nie przestawał kształcić się dalej i po kilku latach sławy się niemal dobił i zwrócił na siebie uwagę również wybitnej osobistości, która w polityce pierwszej połowy XVII-go wieku poważną odegrała rolę.

Kapucyn Fryderyk Leclerc du Trembay, głośny pod nazwą „szarej eminencji”, objeżdżał właśnie pod owe czasy Poitou i sąsiednie prowincje, zwiedzając klasztory własnego zakonu. W Loudun, środkowym punkcie ruchu protestanckiego, zakonnik zrobił znajomość z Renaudot'em, który mu przedstawił plany swoje w sprawie przyniesienia ulgi nędzy publicznej.

W tym samym czasie (r. 1609-ty) Richelieu, który w rezydencji swojej biskupiej Luçon nudził się śmiertelnie, zjechał na czas jakiś do opactwa Coussay, w pobliżu Loudun. Ojciec Józef odwiedził kilkakrotnie Richelieu'go, odbywał z nim wycieczki do Loudun, a poznawszy się na zdolnościach prałata, przedstawił go królowej, jako jedynego człowieka, któryby zdołał pokierować zawikłanemi sprawami państwa. Od tej pory zawiązał się triumvirat: Renaudot'a popierał Richelieu, którego znowu wpływami swojemi podtrzymywał Leclerc du Tremblay.

Po zamordowaniu Henryka IV-go, na polecenie o. Józefa, wezwano Renaudot'a na dwór. Tutaj to rozwinął pomysły swoje filantropijne i już w r. 1611-ym otrzymał pozwolenie działania, w celu zmniejszenia nędzy publicznej, nieograniczone, ale wobec złej woli prefekta policji zrzekł się mandatu i powrócił do Loudun.

Dopiero w r. 1625-ym, wezwany przez Richelieu'go, przeniósł się na stałe do Paryża. Były biskup z Luçon, doszedłszy do władzy nieograniczonej niemal, jednem słowem usunął trudności, stojące na drodze Renaudot'a. Jął tedy światły lekarz wprowadzać w życie plany swoje filantropijne, a wprowadziwszy je raz, zajął się innym, bogatym w następstwa projektem.

Pod owe czasy nie istniała jeszcze prasa w ścisłem znaczeniu tego słowa, pojawiały się wprawdzie od czasu do czasu pisane świstki zwane *Gazettins*, podające ulotne wiadomostki z dworu i miasta, po największej części kłamliwe, wydawano je jednak nieregularnie i coraz to przez kogo innego.

Renaudot wystąpił do Richelieu'go z projektem ogłaszania nadchodzących z zagranicy wiadomości, rozkazów królewskich i układów, zawieranych z sąsiedniemi mocarstwami w osobnem *ad hoc* przeznaczonem piśmie. Kardynał pojął natychmiast doniosłość pomysłu i zrozumiał korzyści, jakie osiągnąćby się dały dla polityki jego przy pomocy ogłoszeń perjodycznych i oto d. 30-go maja roku 1631-go Ludwik XIII-ty wydał Renaudot'owi „przywilej obrabiania, drukowania i sprzedawania wiadomości tak z wewnętrz, jak i zewnątrz państwa”. Tego samego jeszcze dnia pojawiła się pierwsza *Gazeta*. Co tydzień wychodził jeden numer o czterech stronicach bitego druku. W r. 1632-im dodał Renaudot cztery nowe stronice i zatytułował gazetę *Nowościami*. Numer sprzedawano za jeden *sou*.

Od tej chwili Renaudot nie zadowolnił się już samem podawaniem zbieranych po świecie wiadomości, ale jął występować z artykułami własnemi. Oczywiście gazeta stała pod bezpośrednim wpływem Richelieu'go, a przygodnym jej współpracownikiem bywał nawet Ludwik XIII-ty.

Powodzenie zyskał Renaudot olbrzymie. Wprowadził on w życie t. zw. „*Consultations charitables pour les pauvres malades*”. Początkowo co wtorek, a później co dnia w biurze jego gromadziło się 15-tu lekarzy, w celu udzielania biednym porad, często bezpłatnych. Obecni aptekarze sprzedawali na miejscu przepisane leki. Popularność instytucji tej wkrótce wzbudziła nienawiść fakultetu, który pełnych poświęcenia lekarzy szarlatanami mianował. Renaudot miał za sobą Ludwika XIII-go i Richelieu'go, fakultet zaś—parlament, zawrzała więc walka zawzięta, w której lekarz-filantrop, po śmierci potężnych protektorów swoich, uległ w końcu i zwinąć musiał dobroczynny zakład.

Utrzymało się jednak w pełnej sile perjodyczne wydawnictwo lekarza, tak bardzo odpowiadające potrzebom chwili, iż ani gazety, ani jej redaktora usunąć nie śmiano.

Zajmował się też Renaudot wydawnictwem swoim, mimo ciężkich przeciwności, do ostatniego tchnienia. Tknięty apopleksją, do połowy sparaliżowany, redagował jeszcze gazetę na dwa dni przed śmiercią, którą ponowny atak apoplektyczny sprowadził. (=)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż ministerjum dóbr państwa delegowało członka komitetu górniczego, Bertensona, do Królestwa Polskiego w celu naukowego zbadania warunków sanitarno-lekarskich w miejscowych zakładach górniczych, prywatnych i rządowych.

= *Grażdanin* donosi, iż w utworzonej przy radzie handlu i rękodzieł komisji w chwili obecnej opracowany został projekt zmian w istniejących dotychczas przepisach o rozlokowaniu fabryk i zakładów przemysłowych w miastach. Na zasadzie wzmiankowanego projektu: 1) wszystkie zakłady przemysłowe, odpowiednio do stopnia ich niebezpieczeństwa, zanieczyszczania przez nie powietrza lub wody, wreszcie niepokojenia sąsiednich mieszkańców, dzielą się na cztery kategorje; fabryki pierwszej kategorji mogą być otwierane we wszystkich punktach miasta; drugiej — we wszystkich punktach oprócz środkowych; trzeciej — tylko w mało zamieszkanych częściach na granicach miasta, a czwartej—zupełnie nie mogą być urządzane w miejscowościach zamieszkanych; 2) wskazywanie miejscowości dla urządzenia zakładów przemysłowych tej lub innej kategorji należy do zarządu miejskiego za zgodą miejscowej władzy gubernjalnej, a w Petersburgu, Moskwie i Warszawie na mocy decyzji p. ministra spraw wewnętrznych; 3) kotły parowe w zakładach pierwszej kategorji oraz wszelkiego rodzaju piece i ogniska fabryczne winny być zaopatrzone w odpowiednie urządzenia, zapobiegające wylatywaniu iskier i gęstego dymu; 4) zakłady przemysłowe trzeciej kategorji, wywołujące psucie wody, mogą być urządzane jedynie w dole rzeki, z wyjątkiem tych fabryk, których produkcja nie zanieczyszcza wody częściami organicznemi, mogącemi wy-

---

cznych, niebieskawych i złotawych odblaskach, i Salvini, bardzo jeszcze nowa, ale dużo koło siebie hałasu robiąca tem, że jej założyciel jest synem słynnego tragika, Tomasza Salvini. Zastępca firmy powtarza to każdemu, kto chce słuchać, i zawsze tam stoi kupka z mniej więcej szeroko otwartemi ustami. Najwięcej wszakże ruchu w oddziale ceramiki robią prawdziwie wyuzdane, ale w wyuzdaniu tem nader wdzięczne terrakoty, które od swoich pompejańskich wzorów dalej odbiegły jeszcze, niżli Salvini *junior* od Salviniego ojca. Malowana „*a l'incausto*” uprawia terrakota włoska najfantastyczniejsze rodzaje: komedję, dramat, epopeję, romans, balladę, sielankę, historję, teologję, a nadewszystko humorystykę, tak z ludzkiego, jak i zwierzęcego świata. Uprawia także pejzaż i to tak wdzięczny, z takim sentymentem oddany, że porywa oczy.

W brawurze wszakże, w jakiemś ulicznikostwie, że tak powiem, pomysłów, przoduje „Povsilipo”, starożytny „Pausilipo” i wielka neapolitańska firma Cacciapoli. Kto wszakże chce poznać wysoki wyrób ceramiki, do dużego przemysłu stosowany, ten nie znajdzie go w tej błyszczącej i świetnej galerji. Cremona dostarcza tych okazów, a jej dreny, rury, dachówki i cegły stanowią prawdziwie klasyczne wzory. Florencja nic nie dała nowego w dziale mozaik, bo dać już nic nowego nie mogła. Nie mogła przewyższyć sama siebie. Mówię o technice, rzecz prosta.

Co do rysunku bowiem i co do kompozycji, wyroby jej są dość płytkie i dość pospolite. Czyś widział dziesięć mozaik takich, czyś widział ich tysiąc, za jedno to miej sobie. Jest to jakby gładki, równomierny chód po dobrze ubitej drodze: jeden krok podobny do drugiego, ani szybszy, ani wolniejszy, a zawsze jednako poprawny. Czy pochód ten prowadzi dokąd? Nie wiem. Może prowadzi w kółko. Zawsze te same, czarne, polerowane tła, też same kwiaty i liście, jeśli tylko nie motyle i ptaki. Nic się tu nie starzeje i nic nie umiera; nic się i nie rodzi także. Jest to zwykły los artystycznej pracy, która poszła na wysługę handlarzy. Z całego magazynu tych nieskończonych przycisków, pater, czareczek, stołów, szkatułek, rączek od parasolek, obsadek do nożów i t. d., wyróżnia się jeden tylko numer. Co to jest, do jakiego służy celu, nie umiem powiedzieć, ot także mozajka. Jest deska, jakby z gruszkowego drzewa, na niej rozpostarta biała ćwiartka papieru, a na papierze charakterystyczna, o silnym wyrazie, młoda, męzka głowa. Przysiągłbyś akwarela tęgo malowana. Jest to wyłom w tych okopach, w jakich się zamknęła od lat wielu mozajka florencka, to jej powinszować można: życie puszcza do siebie.

Szkoda, że do walki z Florencją nie wystąpił Rzym i jego watykańskie pracownie mozaik. Inna ich tradycja, inny rozwój, inne warunki istnienia—ale i duch inny. Tam się jeszcze pracuje dla sławy, dla sztuki; tam się jeszcze uwielbia i naśladuje wielkie stare wzory. Dość spojrzeć na wykończoną obecnie kaplicę grobową Piusa IX-go za wielkim ołtarzem w San Lorenzo, albo na medaljony ostatnich papieży w wielkim fryzie, obiegającym nawy bazyliki św. Pawła „za murami”, aby uznać nieskończoną wyższość mozaik rzymskich, leżącą nadewszystko w ich sile, w ich monumentalności, nad temi florenckiemi cackami, któreby raczej do inkrustacji zaliczyć należało. A propos inkrustacji. Jest w Torre del Greco szkoła ludowa tego rodzaju wyrobów, która eksponuje śliczne biurko damskie. Biurko to możnaby nazwać: Co morze dało. Nie widać tam bowiem drzewa, a tylko szyldkret, koral, lawę i perłową masę. „Trjumf Afrodyty”, wykonany z niezwykłą subtelnością, zdobi ten królewski sprzęcik.

(D. n.) **De-Vero.**

wołać gnicie; urządzanie tych ostatnich fabryk możliwem jest we wszystkich miejscowościach, przeznaczonych dla fabryk trzeciej kategorji; 5) urządzanie fabryk w górze rzeki i jej dopływów w tym wypadku, kiedy płynne odpadki produkcji zanieczyszczają wodę, może być pozwolone tylko w pewnej odległości od miasta i to za zgodą władzy gubernjalnej i zarządu miejskiego, stosownie do rodzaju płynnych odpadków i warunków produkcji; 6) rozlokowanie budynków fabrycznych oraz mieszkalnych, szop i t. d., znajdujących się na terytorjum fabryki, podlega ogólnym przepisom ustawy budowlanej, przyczem budynki powinny się znajdować od granic sąsiednich posesyj o 6 sążni, jeśli nie grożą niebezpieczeństwem ognia, lub w przeciwnym razie o 12 sążni; 7) zakłady przemysłowe, których urządzenie może być dozwolone z pewnemi ograniczeniami w miejscowościach dla pierwszej kategorji fabryk, otwierane być mogą bez żadnych zastrzeżeń w miejscowościach dla fabryk drugiej i trzeciej kategorji; ten sam przepis stosuje się do zakładów przemysłowych drugiej kategorji; 8) powyższe przepisy nie stosują się do zakładów przemysłowych, wybudowanych przed ogłoszeniem nowego prawa, za zezwoleniem władzy; jeżeli jednak fabryki takie istnieją w miejscowościach nieodpowiednich, w takim razie nie mogą być rozszerzane.

= W *Warsz. Dniewn.* czytamy: „Władze warszawskie gubernjalne i powiatowe nie przestają z pośpiechem i energją przedsiębrać środków po temu, aby straszna epidemja nie spadła znienacka na nasze miasto. Oprócz podanych już rozporządzeń administracji gubernjalnej i miejskiej i postanowienia rady dobroczynności publicznej w przedmiocie przygotowania pomieszczeń dla chorych cholerycznych, zarządzone jeszcze zostały z rozporządzenia oberpolicmajstra m. Warszawy, jenerał-majora Klejgelsa, następne środki na wypadek pojawienia się cholery. Obostrzony został ogólny dozór lekarsko-policyjny; miasto, według specjalnie ułożonego planu, zostało podzielone na 90 rewirów sanitarnych (do sporządzenia planu posłużyły wydane sprawozdania sanitarnego spisu Warszawy za r. 1890 ty); w oddzielnym cyrkularzu wskazane zostały tak miejscowości, wymagające większego dozoru sanitarnego, jako też, gdzie i jakie środki należy przedsięwziąć; w *Gaz. polic.* pomieszczone są z *Praw. wiestn.* wiadomości o wypadkach cholery w miejscach, gdzie się ona ukazała, i zaprowadzone zostały blankiety, w których rządzcy domów, utrzymujący hotele, pokoje umeblowane i zajazdy, mają składać raporty o osobach, przybyłych z miejscowości, nawiedzonych przez cholerę; polecono, aby w myśl wyjaśnienia rządzącego senatu winnych nie przestrzegania wskazanych środków ostrożności przeciwko cholerze pociągano do odpowiedzialności nie z mocy art. 29-go, lecz z art. 102-go ust. kar.; komisja do spraw fabrycznych wydała postanowienie o tych środkach i ostrożnościach, jakie mają być zaprowadzone w fabrykach i zakładach; ze względu na to, że zajęcia lekarzy miejskich około dozoru nad ścisłem wypełnieniem przedsięwziętych środków sanitarnych znacznie się zwiększyły, w myśl przedstawienia p. oberpolicmajstra wyznaczono dla 7-miu lekarzy miejskich, pobierających po rs. 33 pensji, dodatki po rs. 67, zaś 6-ciu nadetatowym, nie pobierającym płacy, wyznaczono każdemu wynagrodzenie po rs. 100 miesięcznie; wyjednano kredyt rs. 5,000 na nadzwyczajne potrzeby sanitarne miasta; czasowo zaangażowany został lekarz wolnopraktykujący do prowadzenia badań bakterjologicznych z wynagrodzeniem po rs. 50 miesięcznie; oprócz istniejącego już oddziału dezynfekcyjnego miejskiego, otwarte jeszcze zostaną w trzech punktach miasta takież czasowe oddziały; otwarte zostały herbaciarnie dla ubogiej klasy ludności w cyrkułach 7, 8 i 12-ym, a otwarte jeszcze zostaną w cyrkułach 1/11 i 2/3-im; urządzoną będzie tania kuchnia w cyrkule 8-ym przy ul. Siennej. Lekarzom miejskim etatowym i nieetatowym zabroniono przyjmowania na siebie jakichkolwiek ubocznych obowiązków bez specjalnego zezwolenia p. oberpolicmajstra i polecono jaknajczęściej z pomocą dozorców rewirowych odbywać rewizje sanitarne, o każdem wykroczeniu przeciwko przepisom sanitarnym spisywać protokuł i swoje czynności urzędowe wpisywać do dziennika, który po upływie każdego tygodnia ma być składany inspektorowi zarządu lekarskiego dla złożenia raportu p. oberpolicmajstrowi. Na starszych dozorców rewirowych włożony został obowiązek, aby nieśli wszelką pomoc nadetatowym lekarzom miejskim przy spełnianiu przez nich czynności służbowych. Protokuły, otrzymane od lekarzy, komisarze są obowiązani odsyłać do sędziów pokoju. Lekarzom miejskim polecono bezzwłocznie przystąpić do obejrzenia domów i mieszkań ludności robotniczej, a głównie znajdujących się w rewirach uznawanych za gorsze pod względem sanitarnym. Z rozkazów do policji, drukowanych w *Gaz. polic.*, dowiadujemy się o przedsięwzięciu jeszcze innych prócz wymienionych wyżej środków na wypadek ukazania się cholery, nie powtarzamy ich jednak z powodu drugorzędnego ich znaczenia.”

= W dowód uznania dla pewnej liczby strażaków, odznaczających się energją i gorliwością przy gaszeniu pożarów, p. oberpolicmajster na przedstawienie naczelnika straży, podpułkownika Popławki, udzielił nagród: wachmistrzom oddziałów: Sawickiemu, Pągowskiemu i Radzimowi, oraz podoficerom: Życieńskiemu i Przegalińskiemu zegarki srebrne z dewizkami oraz żetonami; czeladnikowi kominiarskiemu Orłowskiemu takiż zegarek z dewizką bez żetonu. Nadto 19-u szeregowców otrzymało nagrody pieniężne. Wręczenia nagród dopełniał osobiście p. oberpolicmajster jenerał-major Klejgels wczoraj w podwórzu oddziału ratuszowego.

= Rezultat obrotu funduszów za kwartał II-gi r. b. w 12-tu kasach groszowych przy ochronach w Warszawie i na Pradze był następujący: wydano w ogóle nowych książeczek 313, na które, tudzież na dawniejsze złożono rs. 13,051 kop. $23\frac{1}{2}$; na żądanie 309-iu uczestników wypłacono rs. 1,580 kop. $6\frac{1}{2}$, przeniesiono do kasy miejskiej oszczędności na procentowanie rs. 11,416; w ogólności od założenia kas groszowych oszczędności w r. 1861-ym uczestników 49,556 wniosło rs. 896,313 kop. 89; z tego przelano do wspomnianej kasy rs. 763,100 kop. $55\frac{1}{2}$, wypłacono żądającym uczestnikom rs. 129,903 kop. 1; pozostało w kasach groszowych dla 5,983 uczestników rs. 3,510 kop. $24\frac{1}{2}$, a mianowicie w zapasie rs. 1,965 kop. $56\frac{1}{2}$, w depozycie Towarzystwa dobroczynności rs. 1,544 kop. 68.

= Z początkiem b. m. otworzone zostały sale ochron dla przyjmowania dzieci. Towarzystwo dobroczynności na przedstawienie naczelnika ochron p. Szymona Krzeczkowskiego, zwróciło się do lekarzy, czuwających nad zdrowiem dzieci uczęszczających do pomienionych zakładów, o odwiedzenie takowych dla przekonania się, czy lokale odpowiadają wymaganiom sanitarnym, oraz zarządzenia odpowiednich środków zaradczych w razie przeciwnym, niemniej o zwrócenie uwagi, aby wszystkie dzieci miały szczepioną ospę.

= Biuro przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie ogłasza okólnikiem z d. 30-go z. m., iż wobec nałożenia dodatkowej akcyzy na cukier we wszelkich postaciach z wyjątkiem kryształu, obowiązującej od d. 13-go września r. b. i zawieszenia zwrotu akcyzy od cukru, wywożonego na rynki środkowo-azjatyckie, również jak i do Persji przez kraj zakaspijski, na rynkach wewnętrznych ujawniło się pewne zmniejszenie tej ilości gotowej mączki cukrowej krystalicznej, która w zwykłych warunkach przechodzi w formie remanentów na nową kampanję. Z jednej strony rafinerzy uważali za właściwe powiększyć obecną produkcję, ze względu na wspomnianą akcyzę dodatkową, z drugiej zaś strony kupcy powiększyli swoje wysyłki na rynki środkowo-azjatyckie przed 14-ym lipca r. b., ażeby nie stracić obowiązującego do tego terminu zwrotu akcyzy. Te dwie okoliczności, łącznie z niepomyślnemi pogłoskami o stanie plantacyj buraków, które jednak dzięki deszczom, jakie spadły w połowie lipca r. b., zaczęły się poprawiać, wywołały w końcu czerwca roku bieżącego nienormalne podrożenie gotowej mączki cukrowej krystalicznej, w porównaniu z latami poprzedniemi. I aczkolwiek ceny tego towaru obniżyły się w ostatnich czasach i obniżają się w dalszym ciągu, niemniej przedstawiciele fabrykantów cukru, podzielając najzupełniej starania władz właściwych w sprawie interesów konsumentów, uznali za rzecz niezbędną przedsięwziąć środki dla powiększenia napływu gotowej mączki cukrowej krystalicznej na rynki wewnętrzne do d. 13-go września r. b. W tym celu przedstawiciele fabrykantów cukru, opierając się na § 6 umowy z d. 29-go maja 1890-go r., postanowili powiększyć każdej fabryce cukru normy rdzenne na r. 1891/92 o 3% tejże normy, a niezależnie od tego, ażeby przyśpieszyć i ułatwić osiągnięcie zamierzonego celu, pozostawić fabrykantom możność wypuszczenia na rynki wewnętrzne całej ilości mączki cukrowej, jaką będzie można otrzymać z przegotowania klarówek, z tem zastrzeżeniem jednak, iż o ilość mączki wypuszczonej po nad powiększoną obecnie o 3% normę, zmniejszoną ma być norma przyszłej kampanji 1892/3 r.

= Centralny tutejszy kantor pocztowy podaje do powszechnej wiadomości, że, na zasadzie rozporządzenia naczelnika głównego zarządu poczt i telegrafów, od dnia 1 (13) sierpnia ustaje przyjmowanie korespondencji rządowej w tutejszych miejskich kantorach pocztowych: pierwszym (Pawia 2), drugim (Grzybowska 29) i czwartym (Krucza 38), oraz w oddziałach pocztowych miejskich: pierwszym (w gmachu Banku Państwa) i czwartym (w gmachu hotelu Europejskiego); od tego czasu korespondencja taka będzie przyjmowana tylko w kantorze centralnym (plac Warecki 8) i piątym (na Pradze) i w oddziałach pocztowych miejskich (w cytadeli Aleksandrowskiej) i trzecim (w koszarach pułku litewskiego lejb gwardji).

= Na odbytej w dniu onegdajszym w sali magistratu kwartalnej sesji zgromadzenia tokarzy, zapisano 18 uczniów, na czeladników zostali wyzwoleni: Ludwik Gwiazdowski, Alfred Komenda, Aleksander Budny, Władysław Malinowski, Franciszek Czupryn, Jan Paweł Aumiller, Ludwik Tomaszewski, Tomasz Staniszewski, Adam Gliński, Edward Rdułtowski i Marceli Kozłowski.

= W dniu wczorajszym przyjechał gubernator kaliski, t. r. Daragan, z Kalisza, wyjechał zaś do Brześcia Litewskiego członek rady ministerjum finansów, t. r. Buch.

= Ostatnia posługa.

Wczoraj o godz. 5-ej i pół po południu, z kościoła św. Jana, wyprowadzono zwłoki ś. p. Augusta Miaskowskiego, niegdy archiwisty b. sądu apelacyjnego, na cmentarz powązkowski.

Dla oddania ostatniej posługi zmarłemu, oprócz grona rodzinnego i przyjaciół, przybyli także członkowie warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, w którem ś. p. August był przez długi szereg lat czynnym i troskliwym opiekunem ubogich.

Eksportował Jks. Matuszewski, proboszcz parafji WW. Swiętych.

Od rogatek ramiona przyjaciół poniosły zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku.

= Z teatru.

* Dzisiaj w teatrze Letnim „Stryj Sam”, a w Nowym „Dziecko szczęścia”.

* Komedja Sardou „Stryj Sam” graną będzie jutro po raz szósty w teatrze Letnim.

* „Dziecko szczęścia”, które wkrótce już zejdzie z repertuaru, ukaże się jutro po raz 40-ty na deskach teatru Nowego.

* Lista artystów teatrów warszawskich, bawiących na urlopie, pokaźnie się przedstawia.

Tworzą ją panie: Baumanowa, Leszczyńska, Majeranowska, Noiretówna i Trapszówna; pp.: Dąbrowski, Jagielski, Leszczyński, Ostrowski, Rapacki i Sikorski.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Letnim 486, Nowym 317; w teatrzykach ogródkowych: Belle-vue 243, Eldorado 40, Wodewilu 73; na koncercie w Dolinie szwajcarskiej 233.

= Nowe ołtarze.

Niezależnie od zapowiedzianej budowy z zapisu ś. p. Załęskiej nowego ołtarza, który stanie w prawej nawie kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie, dozór kościelny czyni starania o pobudowanie jednocześnie drugiego ołtarza w nawie lewej i chrzcielnicy, otoczonej balustradą.

Nowy ołtarz z zapisu ś. p. Załęskiej zdobić będzie obraz świętej Trójcy, a w drugim umieszczony zostanie obraz pędzla Gersona Chrzest Chrystusa.

= Nowe przedsiębiorstwo.

Dowiadujemy się, że w mieście naszem powstać ma wkrótce zakład wyrobu specjalnego gatunku papieru, używanego w znaczniejszych biurach technicznych do zdejmowania rysunków, planów i t. p.

Papier ten, zwany w handlu „cjantypowym”, sprowadzany był dotąd z zagranicy, obecnie zaś wynalazł już jeden z inżenierów miejscowych, p. J., sposób fabrykacji. tak, że w niczem nie ustępuje zagranicznemu.

Pozyskawszy odpowiednie kapitały miejscowe, wynalazca zamierza otworzyć zakład na szerszą skalę.

Że zaś papier, wyrabiany na miejscu, stanie się o połowę prawie tańszym, liczyć więc może na poparcie techników.

= Z teatrzyków.

Wczorajsze benefisowe przedstawienie p. Winklera w Belle-vue powiodło się w pełni.

Publiczność zebrała się licznie, obsypując benefisanta oklaskami i kwieciem.

Pan Winkler otrzymał nadto w darze pierścień i szpilkę brylantową.

Powodzenie „Incognita”, zdaje się, zapewnione.

Wodewil występuje dziś z „Piękną Heleną”, na jutro zaś zapowiada „Optymistów” hr. Rzewuskiego.

Najbliższą z kolei nowością w teatrzyku powyższym będzie wodewil, pióra spółki Chivot i Duru „Biały kruk”.

= Tor wyścigowy.

W razie niepozostawienia toru wyścigowego na teraźniejszem miejscu i konieczności wynalezienia nowego miejsca, oprócz gruntów Ursynowa, projektowanych na cel powyższy przez hr. L. Krasińskiego, zamierzone jest przeniesienie toru w dalsze od miasta okolice w odległości 6—12-tu wiorst, w sąsiedztwie plantu kolei wiedeńskiej, tak aby w dnie wyści

gowe z dworca w alejach Jerozolimskich mogły być wyprawiane pociągi specjalne dla publiczności.

Urządzenie takie, oprócz Petersburga, istnieje w wielu miastach, gdzie są trudności w urządzeniu toru bliżej miasta.

Tor w Ursynowie za Służewem, aczkolwiek odległy po szosie mokotowskiej o 5 wiorst tylko, miałby tę niedogodną stronę, iż stałby się dostępnym tylko dla osób posiadających własne ekwipaże, komunikacja zaś tramwajowa, aczkolwiekby ją przeprowadzono w prostej linji od remizy mokotowskiej, w tym razie nie wystarczy, by przywieźć i odwieźć na oznaczoną godzinę kilka lub kilkanaście tysięcy osób.

Około kolei wiedeńskiej najdogodniejsze byłyby pola posiadłości Włoch lub Pruszkowa, odległe o kwadrans drogi koleją od miasta.

Sprawa przeniesienia toru rozstrzygnięta będzie w czasie jesiennych wyścigów.

= Kradzieże.

Właścicielce restauracji przy ul. Żelaznej pod nrem 61-ym, Filomenie Siennickiej, skradziono zegarek złoty z dewizką oraz gotówką 110 rs. — Zamieszkałemu za rogatką jerozolimską pod nrem 5-ym Teodorowi S. skradziono różną garderobę, bizuterję, ogólem wartości 198 rs. — Z mieszkania Józefy Sieszyńskiej przy ul. Smoczej pod nrem 29-ym skradziono garderobę i bieliznę na sumę 120 rs.—Zamieszkałemu przy ul. Pięknej pod nrem 68-ym Motlowi Kutnerowi skradziono rzeczy wartości 112 rs. — Z mieszkania Abrahama Orlińskiego przy ul. Gęsiej pod nrem 33-im skradziono rzeczy wartości 132 rs.— Zamieszkałemu przy ul. Wilczej pod nrem 76-ym Janowi Marzewskiemu skradziono biżuterję i wyroby platerowane wartości 106 rs.

= Przy pracy.

Dorożkarz nr. 2,322, Widerak, wjeżdżając w bramę domu pod nrem 1-ym przy ulicy Miodowej, nieostrożnie zawadził o drabinę, na której stali mularze: Ignacy Dąbrowski i Franciszek Fisten, zajęci odnawianiem ścian.

Drabina przewróciła się i mularze spadli ze znacznej wysokości.

Obaj doznali bolesnych obrażeń, Fisten zaś złamał nogę.

Nocy wczorajszej Karolina Stęczniewska, niosąc kosz z bielizną, w domu pod nrem 147-ym na Pradze, spadła ze schodów strychowych i złamała nogę oraz poniosła ciężki szwank w krzyżu.

= Z ulicy.

Przed domem pod nrem 7-ym przy ulicy Gnojnej upadła jakaś kobieta przyzwoicie ubrana, licząca około 35 lat wieku.

Nieznajomą w stanie bezprzytomnym odwieziono do szpitala św. Ducha.

Przy chorej nie znaleziono żadnych dowodów legitymacyjnych.

= Krwawe zajścia.

Dorożkarz, Chaskel Wejss, wjechawszy w podworze domu pod nrem 55-ym przy ulicy Stawki, wszczął kłótnię, a następnie bójkę z piekarzem, Motlem Flotem.

Ten ostatni na razie przeciwnika pokonał, lecz dorożkarz wydobył nóż i dwukrotnie przebił lewą rękę piekarzowi.

Flota, po udzieleniu doraźnej pomocy lekarskiej, odesłano do szpitala starozakonnych.

Na przedmieściu Koło Michał Drwiak, wyszedłszy z szynku, został zaczepiony przez trzy indywidua, domagające się, aby z niemi poszedł pić wódkę.

Kiedy Drwiak stanowczo odmówił, nieznajomi pobili go i poranili tak ciężko, że stracił przytomość.

= Pokąsanie.

W podwórzu domu pod nrem 71-ym na Lesznie duży brytan, będący własnością jednego z lokatorów, rzucił się na 10-letnią Zofję Ejsensztejnównę, córkę posłańca.

Dziewczynka została tak dotkliwie pokąsana, że z bólu i przestrachu omdlała.

Ponieważ zachodzi obawa wścieklizny, psa oddano pod obserwację weterynaryjną.

= Nieostrożny wystrzał.

Wczorajszego wieczora pod nrem 69-ym przy ulicy Okopowej, w fabryce koronek, stróż miejscowy, Marcin Wiśniewski, po raz pierwszy znalazł się w posiadaniu rewolweru.

Oglądając broń, Wiśniewski nie zachował należytej ostrożności i spowodował wystrzał.

Kula trafiła w nogę maszynistę fabrycznego, Franciszka Golińskiego, którego odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Ujęty.

Donosiliśmy dziś rano o zagadkowym zbrodniczym napadzie na stróża z ulicy Pięknej, Karczmarskiego.

Ponieważ skrytobójca umknął, a raniony, wskutek utraty przytomności, nie mógł udzielić żadnych wyjaśnień, przeto rozwinięto energiczne śledztwo.

Zbrodniarz, dzięki sprzyjającym okolicznościom, został ujęty.

Jest to Wawrzyniec Zakrzewski, również stróż z ulicy Pięknej, z pod nru 34-go.

Zakrzewski przyznał się do wszystkiego, nadmieniając, że z Karczmarskim był w stosunkach nader nieprzyjaznych i że działał z pobudek osobistej zemsty.

= Samobójstwo.

Dziś, około godziny 4-ej rano, mieszkańcy domu pod nrem 42-im przy ulicy Twardej zostali zaalarmowani wystrzałem z broni palnej.

Okazało się, że właściciel sklepu z wędlinami, Jan Zweihard, strzelił do siebie z rewolweru.

Znaleziono go jeszcze przy życiu i po udzieleniu doraźnej pomocy lekarskiej odwieziono do szpitala ewangelickiego.

Rana jest śmiertelna.

Desperat nie zostawił żadnego listu, mogącego wyjaśnić powody rozpaczliwego czynu.

= Ugaszenie pożaru.

W dniu wczorajszym trwający od dni kilku w lasach leśnictwa warszawskiego pożar został ugaszony.

Do zalania płonących torfowisk w znacznej części przyczyniła się ulewa.

Szkód, wynikłych na przestrzeni siedemdziesięciu dwóch morgów, jeszcze nie obliczono.

+ Na przystanku kolei fabryczno-łódzkiej Andrzejów stanie niebawem budynek, przeznaczony na poczekalnię pasażerską.

+ Z Hrubieszowa donoszą *Warsz. Dniewn.*, że „kilka dni temu miejscowa ludność żydowska, podmówiona przez podżegaczów i wzburzona przez fałszywe pogłoski, nietylko że naruszyła spokojność publiczną, ale nadto dopuściła się samowoli. Za powód do tego posłużyła następna okoliczność. Przed niejakim czasem na cmentarzu, jakby z pod ziemi, wyrósł mur, wysokości około sażnia, mający oczywiście służyć za ogrodzenie części tego cmentarza. Z czyjego polecenia i czyim kosztem dokonano budowy, pozostało, jak się zdaje, rzeczą niewyjaśnioną, i władze zobaczyły mur wówczas, kiedy już był wykończony. Mówią, że zbudowany on został z funduszów jakiegoś potajemnie istniejącego żydowskiego bractwa pogrzebowego. Naczelnik powiatu, upatrując zupełnie słusznie w tym fakcie samowolę miejscowych żydów, polecił magistratowi zburzyć niewiadomo przez kogo wzniesiony mur, zaś członkom dozoru bóżniczego oświadczono, że jeżeli gmina żydowska życzy sobie mieć murowane ogrodzenie na swoim cmentarzu, to na to może uzyskać pozwolenie, ale nie inaczej, jak na podanie dozoru bóżniczego, z warunkiem, aby robota dokonywała się z wiadomego funduszu i pod dozorem budowniczego powiatowego. Rano, dnia 22-go lipca, kiedy robotnicy przystąpili do rozbiórki muru, żydzi rzucili się na nich tłumnie i rozpędzili, rzucając kamieniami. Ale na tem jeszcze się nie skończyło; około południa przed zarządem powiatowym zebrał się tłum około 100 żydów, z krzykiem i utyskiwaniem, że cmentarz burzą i niszczą mogiły ich ojców i dzieci. Przez ten czas żydzi podżegacze robili swoje i biegali po ulicach, zmuszając nawet rozsądnych swoich współwyznawców do zamykania sklepów i pomnożenia tłumu swoją obecnością, tak, że niebawem tłum żydów wzrósł do 1,500—2,000 ludzi. Członkowie dozoru bóżnicznego, nie cieszący się sympatją ludności, nie tylko nie wpływali na uspokojenie swoich współwyznawców i na rozejście się, ale się nawet sami pochowali z obawy, ażeby ich nie pobito. Tłum wszakże był tyle rozważny, że usłuchał perswazyj przedstawicieli władzy i uległ rozkazowi rozejścia się. Wypadek ten raz jeszcze dowiódł, że ciemna masa żydowska zawsze jest skłonniejsza do dawania wiary intrygantom, niż członkom swojego dozoru, jeżeli ci ostatni są ludźmi sumiennymi. Członkowie dozoru bożnicznego, zamianowani w r. z. przez władze z liczby zamożnych i godnych szacunku żydów, nie cieszą się w Hrubieszowie powagą i wpływem. Powagę tę posiada po dawnemu jakaś banda byłych „dozorców", bractwo pogrzebowe itp. Partja ta składa się z kilku dziesiątków ludzi gotowych i zdolnych do wszystkiego, sprawia zamięszanie między żydami, przy wyborach na członków dozoru ucieka się do pogróżek, a czasem nawet do bójek, a ludność ubogą przynęca do siebie drobnemi datkami pieniężnemi. Ci to właśnie nielegalni przywódzcy żydowstwa hrubieszowskiego wywołali opisane wyżej zawichrzenia".

+ W Kweli.

Łódzki nasz korespondent pisze pod d. 1-ym b. m.:

„Dzięki zebraniu odpowiedniej liczby podarków na „niespodzianki", zapowiedziana zabawa ogrodowa w Kweli doszła do skutku.

Ze zmiennem powodzeniem, osłabionem niepewnością pogody, chwilami zaś ulewnym deszczem, trwała ona dni dwa, ściągnąwszy do parku, w niedzielę wieczorem, dość liczny zastęp ludności roboczej, w oba dni zaś nader skromny komplet publiczności doborowej.

Program zabawy, urządzonej, jak wiadomo, na korzyść łódzkiego Towarzystwa dobroczynności, obejmował tombolę — alias popularne na bruku łódzkim „niespodzianki", koncert dwóch orkiestr amatorskich i iluminację.

Za jednego rubla, dającego przytem prawo do wygrania krowy, dwóch kuców, maszyny do szycia, kapelusza lub... paczki zapałek — więcej żądać nie można, tem bardziej, że cel zabawy: przysporzenie funduszów sympatycznej i ze wszech miar na poparcie zasługującej instytucji mógł wynagrodzić najdotkliwszy zawód w spodziewanych przyjemnościach.

A na tych ostatnich... nieco zbywało.

Na pierwszym planie poważnemu zarzutowi podledz musi niefortunny, choć zgodny z tradycją, wybór miejsca: w parku dość zaniedbanym, a głównie pozbawionym tak potrzebnych dogodności, jak... ławki.

Nieznaczna ich liczba, rozrzucona w kilku tylko alejach, wespół z ławkami w hali restauracyjnej, dawały możność odpoczynku nieznacznej tylko liczbie wybrańców, gdy większość gości ogrodowych zmuszoną była męczącym spacerem po ciasnych i zapchanych formalnie alejach potęgować nudę... zabawy, której nawet wygranie niespodzianek zupełnie rozproszyć nie zdołało."

+ Dom schronienia dla sierot.

Parokrotnie w prasie łódzkiej podnoszono ważną kwestję zbudowania domu schronienia dla sierot wyznania ewangielickiego.

Ponieważ część funduszów potrzebnych na budowę znajduje się w rozporządzeniu Towarzystwa dobroczynności, pozostała tylko do rozstrzygnięcia kwestja bezpłatnego uzyskania odpowiedniego placu.

Pomienione nawoływania, jak nas informuje nasz korespondent łódzki, osiągnęły skutek pożądany: szlachetna ofiarodawczyni znalazła się w osobie obywatelki łódzkiej, wdowy pani Schmidt, która pod budowę domu schronienia oddała bezinteresownie obszerny plac swój w pobliżu cmentarza żydowskiego bez ograniczenia na razie jego obszaru.

Ponieważ, dzięki tej ofierze usuniętą została najważniejsza przeszkoda, przeto budowa domu schronienia dla sierot w jesieni r. b., najpóźniej zaś z wiosną roku przyszłego będzie rozpoczęta.

+ Studnia artezyjska.

Z Dąbrowy Górniczej piszą do nas:

„W Dąbrowie górniczej uczuwać się daje zazwyczaj latem wielki brak wody zdatnej do picia.

Brak ten głównie odczuwają wielkie zakłady górnicze, zmuszone sprowadzać wodę do picia, dla pracujących robotników, ze znacznej odległości.

Pociąga to za sobą takie koszta, iż np. zakłady Huta Bankowa wydatkują na ten cel paręset rubli miesięcznie.

W tych dniach przeto zarząd tych zakładów przystępuje do świdrowania studni artezyjskiej w obrębie swoich fabryk.

Roboty te prowadzić będzie hydrognosta pan D."

+ Dla bezpieczeństwa.

Korespondent z Międzyrzeca pisze nam, co następuje:

Jeżeli porządek i czystość miłemi i pożądanemi są dla oka, to absolutnie już niezbędnemi są dla zdrowia i dzisiejsza hygiena uważa je za stanowczy warunek zdrowia powszechnego i za najskuteczniejszą prezerwatywę przeciw epidemjom.

Z tej też racji czuję się w obowiązku zwrócić czyją należy uwagę na fatalny stan naszego miasta o zacieśnionych budowlach, zamieszkałych przeważnie przez niechlujną ludność żydowską.

Koniecznem jest, aby jaka komisja sanitarna w ten stan rzeczy wejrzała i póki czas jeszcze zrobiła, co się da.

+ Wypadek na kolei.

Wczoraj na odnodze łukowskiej kolei nadwiślańskiej, pomiędzy stacjami Iwangrodem i Leopoldowem, u wagonu ładownego w pociągu towarowym, idącym do Łukowa, złamała się oś, wskutek czego wagon ten wykoleił się i wleczony był po podkładach.

Przytomności tylko maszynisty zawdzięczać można, że wypadek nie spowodował rozbicia się innych wagonów, bowiem po za wykolejonym szło jeszcze 25 wagonów towarowych.

Wagon wykolejony z 25-iu po za nim idącemi pozostawiono na linji i zabezpieczono odpowiedniemi sygnałami, parowóz zaś z sześcioma wagonami, idącemi na przedzie, pojechał na stację Leopoldów, zkąd zażądano pomocy od stacji Iwangród.

Linję, uszkodzoną na niewielkiej przestrzeni, służba techniczna wkrótce doprowadziła do porządku.

Wypadek ten zatarasował na kilka godzin ruch pociągów na oddziale iwangrodzko-dąbrowskim.

Wyścigi w Petersburgu.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego.*)

Petersburg 31-go lipca.

Mieliśmy dziś prześliczną, niezbyt gorącą pogodę; publiczność po brzegi zapełniła trybuny. Tor podsechł zupełnie, szybkość koni zwiększyła się też znacznie.

Zaczęto od nagrody „Tyfliskiej", 400 rs., meta dwie wiorsty. Do startu wyszły: „Avliar 2-gi" p. Curikowa pod p. Garbinskim, „Kitti 2-ga" p. Nosowicza pod właścicielem i „Strażak" lejb-gwardji konnego pułku pod p. Sziszkinem. Wygrał łatwo „Avliar", mając blizko za sobą „Strażaka".

Nagroda „Specjalna dla czterolatków", ze stawkami 3,700 rs., przypadła, jak się należało spodziewać, „Grafowi Janowskiemu" w udziale, który, prócz „Konkurenta", nie miał w tym biegu poważnych współzawodników; „Konkurent" przyszedł w walce z „Grafem" o pół długości drugi; trzecią była „Castilla" p. Łazarewa, za nią „Tumry" p. Reszkego.

Bieg następny, trzywiorstowy *steeple chase*, o nagrodę 700 rs., rozbudził znacznie więcej zajęcia, ze względu na znaczną wagę głównego kandydata, co zdawało się wyrównywać szanse. „Kalais" p. Listowskiego niósł w tym biegu prawie 5 pudów, pomimo to dzielny ten koń przebiegł dystans ze zwykłą szybkością i swobodą; „Rognieda" p. Lisaniewicza była dobrą drugą; trzecim był „Czatarton" p. Curikowa pod p. Markozowem; ostatnim „Tirard" p. Lichaczewa pod właścicielem.

Bieg o nagrodę „Ełagina", 1,500 rs., na mecie 1½ wiorsty, był kulminacyjnym punktem wyścigów dzisiejszych; niezakończony spór pomiędzy „Bastille" p. Reszkego i „Rosi-Nini" p. Liphardta miał się dziś rozstrzygnąć

na mniejszym dystansie, i zwycięztwo jednego z tych koni rzucić nowe światło na podział nagród w odbytym we środę „Oaksie". Oprócz wymienionych, uczestniczyły w tym biegu: „Pennyston" hr. Ribeaupierre'a, „Prometeusz" p. Woroncowa i Sp. i koń rządowy „Vauvineux". Pierwszą u mety stanęła „Rosi-Nini" w 1 min. 48 s., drugim był „Pennyston", a trzecią dopiero „Bastille".

Nastąpił bieg z płotami, o nagrodę 400 rs., dla panów (*hurdle race*); dystans dwie wiorsty. Wyścig ten łatwo wygrała „Cremonka" p. Mieszkowa.

Nagrodę „Kijowską", 700 rs., wygrała na *finishu* „Duchesse de Barry" p. Grabowskiego; blizko drugim był „Figaro" barona Stromberga, trzecim „Tormentor" hr. Krasińskiego.

W wyścigu o nagrodę „Czarnej rzeczki", 1,000 rs., na mecie dwóch wiorst 100 sążni, pierwsza nagroda przypadła nieszczęśliwemu dotychczas „Kiemliczowi" p. L. Grabowskiego. Dobrym drugim był „Mario" bar. Wrangla, na którym doskonale przejechał młody Hillman.

Dzień zakończył dwuwiorstowy *handicap* o rs. 500. Pomimo znacznej nadwagi, łatwo zwyciężył „St.-Aubin" barona Stromberga; drugą była „Miss-Eol" hr. Ribeaupierre'a, dalej „Sin-Fire" i „Debora". *R. S.*

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 6-go sierpnia, o godz. 12-ej w południe, w kancelarji zarządu cmentarza, odbędzie się posiedzenie członków dozoru cmentarza powązkowskiego.

— D. 8-go sierpnia, w urzędzie powiatowym krasnostawskim, odbędzie się licytacja na wykonanie robót około odnowienia rządowego gmachu pojezuickiego w Krasnystawie, zajmowanego przez 67-my pułk piechoty tarutyński, od rs. 1,044 kop. 95; wadjum 105 rs.

— D. 8-go sierpnia i dni następnych odbywać się będzie na warszawskiej komorze głównej składowej sprzedaż przez licytację różnych skonfiskowanych towarów, ocenionych na rs. 9,440 kop. 74.

SKRZYNKA DO LISTÓW.

Szanowny i kochany panie!

Uprzejmie proszę o sprostowanie dwóch słów i cyfry jednej. Pod tytułem ostatniej mojej „notatki turysty", drukowanej w nrze 207-ym *Kurjera*, czytam: „Parma, 20-go lipca". Oczywiście błąd zecerski. Powinno być: *Parma, 26-go maja.*

Przyjmijcie pozdrowienie najprzyjaźniejsze.

Czesław Jankowski.

Berchtesgaden, 31-go lipca r. 1892-go.

ZE ŚWIATA.

× **Skład parlamentu.** Nowy parlament angielski składa się z 31 bankierów, 143 adwokatów, 13 właścicieli browarów, 2 budowniczych, 15 właścicieli kopalń węgla, 8 dyplomatów, 9 inżenierów, 6 urzędników rachunkowych, 10 dzierżawców, 83 właścicieli dóbr, 10 właścicieli hut żelaznych, 10 lekarzy, 55 kupców, jeden były duchowny, 35 dziennikarzy, 35 lordów, 18 kapitalistów, 19 budowniczych okrętów, 21 prokuratorów, 4 ajentów giełdowych, 9 profesorów uniwersytetu, 53 wojskowych i 13 osób rozmaitych innych zajęć.

× **Kongres szachistów.** Na siódmym kongresie niemieckiego związku szachowego, ukończonym d. 31-go z. m. w Dreznie, otrzymał pierwszą nagrodę (1,000 mar.) dr. S. Tarrasch z Norymbergi, wygrawszy z 17-tu partyj 12. Szymon Winawer z Warszawy, łącznie z bar. Bardelebenem z Berlina, podzielili się nagrodami szóstą i siódmą (100 i 60 mar.), mając wygranych po 9½ partyj. Dalsze szczegóły z kongresu pomieścimy we właściwej rubryce.

× **Murzyn cesarzowej.** W Abbs nad Dunajem zmarł temi dniami znany w całym Wiedniu murzyn cesarzowej austrjackiej, Rudolf Rustimo, w 32-im roku życia. Na dwór sprowadził go z podróży swojej po Wschodzie arcyksiążę Rudolf 1880-go r. Przed rokiem, cierpiący na astmę murzyn osiadł w Abbs, gdzie wkrótce polubiono go bardzo.

× **Niedokończony obraz** wywoła temi dniami w parlamencie włoskim interpelację wcale drażliwą dla ministerjum Giolittiego. Przed czterema laty głośny malarz rzymski, profesor Cammarano, wyjechał na zlecenie rządu do Masawy, aby tamże namalować obraz, przedstawiający bitwę pod Dogali. Obecnie na statku „Po" Cammarano wrócił do Neapolu z obrazem, do połowy zaledwie naszkicowanym, i oświadczył, iż wykończyć go nie mógł, ponieważ słońce w Masawie i Dogali „zjadało" farby, zmieniało je i niszczyło. I wszystko byłoby w porządku, gdyby nie drobna okoliczność, że profesor oświadczenie swoje składa po czteroletnim pobycie w Afryce i po wydaniu olbrzymich sum skarbowych. Opinja domaga się wyjaśnienia rzeczy, jeżeli go więc nie da malarz, to ministerjum zmuszone będzie odpowiedzieć przed parlamentem.

× **Zaproszenia bez słów.** We Francji przyjęła się nowa moda w rozsyłaniu zaproszeń na letnie zebrania i zapewne wkrótce obiegnie świat cały. Karty inwitacyjne nowego pomysłu nie zawierają tekstu, zastępują go bowiem rysunki, bez komentarzy tłumaczące się jasno. I tak, jeżeli odbierasz kartę, na której, prócz daty i podpisu adresanta, widnieje rysunek, przedstawiający stół nakryty, ma to znaczyć, iż zaproszonym jesteś na obiad. Nimfy i amory na karcie zapowiadają balik jakiś sielski; drzewo, obwieszone lampjonami—*Garden party*. Czterema końmi zaprzężony *Mail coach* zaprasza na wycieczkę, pusty zaś kosz od potraw zawiadamia o pikniku i t. p. Wtajemniczeni utrzymują, iż moda „zaproszeń bez słów" przywędrowała do Francji z za kanału.

× **Wesoły djalog.** Przed sądem karnym w Wiedniu stawała temi dniami młoda, bardzo młoda kobieta, oskarżona przez męża o złodziejstwo. W 17-ym roku życia Helena Labusińska wyszła za mąż, w 18-ym roku życia porzuciła męża i rozpoczęła starania o rozwód. Gdy dnia pewnego, co prawda, znacznie starszy, bo 45-letni, mąż jej, Juljusz Watler, wszedł do jej pokoju, żonki w gniazdku nie znalazł, „ulotniła" się. W połowie marca Watler spotkał zbiegłą małżonkę w teatrze w towarzystwie znacznie młodszego od siebie mężczyzny, wystrojoną bardzo i piękniejszą, niż kiedykolwiek. Mąż stracił cierpliwość i rozkazał policjantowi „damę" uwięzić pod pozorem, jakoby przed kilku miesiącami opuściła dom jego, zabierając ze sobą znaczną sumę pieniędzy. Po spisaniu protokułu wypuszczono Watlerową na wolność, gdy zaś nadszedł termin sprawy oświadczyła przed sądem, iż nie jest winną, albowiem pieniądze, które zabrała, były jej własnością, stanowiły jej posag, do którego mąż jej, żeniąc się, zrzekł się wszelkich pretensyj. — A czemu uciekłaś, jak złodziejka jaka?—zapytał mąż.— Nie uciekałam wcale, jak złodziejka, zabrałam ze sobą to tylko, co do mnie należało—brzmiała odpowiedź. I oto następujący wesoły zawiązał się między małżonkami djalog: *On:* A któż to był ten młody człowiek, z którym cię widziałem w teatrze?—*Ona:* Nie mam obowiązku odpowiadać ci na to pytanie.—*On:* Przecie nie jesteśmy jeszcze rozwiedzeni; jeżeli go sama nie nazwiesz, to ja go i tak potrafię znaleźć. Kto to był ten młokos? — *Ona:* On wcale nie żaden młokos. Dla starca takiego, jak ty, to i 30-letni mężczyzna młokosem.—*On:* Ja nie jestem starcem.— *Ona:* A on nie jest młokosem. — *On:* Nie chcesz więc wydać go, dobrze, będę wiedział, co mam czynić. — I tu dopiero sędzia zdążył wtrącić słówko od siebie, czyniąc uwagę, że sprawa obraca się jedynie około zarzutu złodziejstwa. Tego ostatniego jednak Watler nie zdołał małżonce dowieść, uwolniono ją więc od odpowiedzialności.

BAŃKI MYDLANE.

Państwo Iksowie bawią w gościnie wraz ze świekrą. Obnoszą herbatę. Gospodyni, przyjaciółka pani Iksowej, zwraca się do tej ostatniej.

— Julciu! wstaw się za mną do mamy. Przykro mi, doprawdy—mama twoja nic prawie nie jadła i nie piła.

— Ależ, co ty mówisz, Anusiu! Owszem, mama piła...

Pan Iks (roztargniony):

— O, i jeszcze jaka piła!

✱

Recepta.

— Mężusiu!

— Co, żoneczko?

— Kup mi suknię niebieską.

— Niebieską? Ależ tobie w kolorze niebieskim nie do twarzy.

— To lilową.

— I w lilowym ci niedobrze.

— Więc wybierz kolor, który sam lubisz.

— Otóż właśnie ja lubię tylko kolor niebieski i lilowy, nie mogę jednak pozwolić, aby żoneczka moja przez przywiązanie do mnie źle wyglądała.

✱

Że oczy twe gwiazdami są,
 Dla pani nie nowina,
Tę prawdę tutaj jeszcze raz
 Twój sługa przypomina.

O, nie zabłądzi żeglarz, nie!
 Wśród chłodnych wód przestworza,
Jeśli o drogę spyta gwiazd,
 Co lśnią nad głębią morza.

O, nie zabłądzi nigdy ten,
 Kto, zanim wir go schwyta,
Czy wolno mu o szczęściu śnić,
 Twoich się ocząt spyta...

Dla Eleonory Z. wdowy z trojgiem dzieci na kurację do Ciechocinka.

L. K. kop. 30.

Na kolonje letnie.

H. H. rs. 2.

NEKROLOGJA.

† Ś. P. OLEŚ HERTEL,

jedyny syn Adolfa i Zofji z Bricków, przeżywszy lat 10, zmarł w dniu 2-im sierpnia r. b. Wyprowadzenie zwłok nastąpi we czwartek, dnia 4-go b. m., o godzinie **6-ej** po południu z kościoła św. Jana przy ulicy Świętojańskiej, na cmentarz powązkowski. Pozostali rodzice na ten smutny obrządek zapraszają. 2—2888—



Ś. P.

LUDWIKA z Laskowskich TUROBOYSKA,

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Bogu d. 2 sierpnia, przeżywszy lat 67. Wyprowadzenie zwłok do kościoła miejscowego w Korytnicy odbędzie się d. 4 sierpnia, tj. we czwartek, o godz. **8-ej** wieczorem, a dnia następnego, tj. 5-go sierpnia, w piątek, o godz. **11-ej** przed poł. po nabożeństwie w tymże kościele nastąpi pogrzeb na cmentarz miejscowy. Na smutne te obrzędy pozostali w nieutulonym żalu po stracie najlepszej matki i babki, synowie, córki i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 3—2887

† W piątek, to jest dnia 5-go b. m. w kościele św. Kazimierza (pp. Sakramentek), na Nowem Mieście, o godz. **10-ej** zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę

ś. p. Augusta Miaskowskiego,

b. członka arcybractwa nieustającej adoracji Przenajświętszego Sakramentu i Instytucji jałmużniczej, na które senjor wszystkich członków tegoż arcybractwa, a także żonę, córkę i krewnych nieboszczyka oraz jego przyjaciół i znajomych najuprzejmiej zaprasza. —2886

† Wszystkim życzliwym, biorącym udział w smutnym obrzędzie pochowania zwłok ś. p. **Antoniny ze Strusiów**

Wysockiej,

składają najserdeczniejsze podziękowanie: 2880

Mąż z dziećmi i matka.

Z Petersburga.

W *Now. wr.* czytamy:

„Kwestja podatku dochodowego nie schodziła z porządku dziennego w przeciągu całych lat 30-tu, jednakże w rozwoju tej kwestji można zaznaczyć dwa dość wybitne prądy. Przed dziesięciu jeszcze laty kwestję podatku dochodowego rozstrzygano z punktu widzenia teoretycznego, już to jako wymaganie sprawiedliwości, aby obywatele równomiernie ponosili ciężary państwowe, już to jako środek do uregulowania i zreformowania systematu podatkowego. W ciągu ostatnich lat dziesięciu punkt widzenia w kwestji podatku dochodowego znacznie się zmienił: zaczęto nań patrzeć, jak na źródło nowego dochodu. Pod rozmaitemi formami wprowadzano podatki w gruncie rzeczy dochodowe, np. podatek repartycyjny, dodatkowy 3-proc. i 5-procentowy od kuponów—wszystko to jednak dalekiem było od ogólnego systematu. Znaczne wydatki skarbu państwa, wywołane potrzebą przyjścia z pomocą ludności, dotkniętej nieurodzajem w roku zeszłym, wydatki, dochodzące ogółem do olbrzymiej cyfry 150 miljonów rubli, wywołały to nareszcie, że władze decydujące postanowiły ująć podatek dochodowy w stały systemat i wprowadzić go pod jego właściwą nazwą. Już na początku bieżącego roku pracowała specjalna komisja, utworzona przy ministerjum finansów nad projektem „Ustawy o podatku dochodowym", i prace jej, jak się dowiadujemy, wniesione będą do rady państwa podczas nadchodzącej sesji jesiennej. Niema też już dzisiaj wątpliwości, że kwestja ta rozstrzygnięta zostanie ostatecznie.

„Przeciw wprowadzeniu w Rosji podatku dochodowego istniały głównie dwa zarzuty, czysto praktycznej natury: nieprzyzwyczajenie ludności do takiego podatku i niedostateczne obeznanie się samego państwa z siłami podatkowemi ludności. Jeżeli tego rodzaju zarzuty mogły mieć jakiekolwiek znaczenie do połowy ósmego dziesiątka bieżącego stulecia, to obecnie o nich nie może być mowy, przynajmniej na serjo. Ani jeden stan ludności nie może powiedzieć, że nie jest przygotowany do podatku dochodowego od czasu powstania w Rosji instytucyj ziemskich i miejskich, które pobierają przecież podatki, wprawdzie od nieruchomości tylko, lecz odpowiednio do ich szacunku i *dochodu*. Z tej praktyki nawet należałoby skorzystać przy organizowaniu nowego podatku dochodowego.

„Tutaj znów stykamy się z drugim praktycznym zarzutem przeciw wprowadzeniu w Rosji podatku dochodowego, a mianowicie, jakoby nie zostały należycie zbadane siły podatkowe ludności. Przed 15—20-tu laty podobny zarzut miał znów swoją rację, teraz jednak, kiedy niema ani jednej instytucji, którąby nie posiadała własnej statystyki — uwaga powyższa nie zasługuje na uwzględnienie. Od czasu ustanowienia inspektorów podatkowych informacje o źródłach podatków jeszcze się powiększyły; wielotomowe wydawnictwa statystyczne różnych departamentów ministerjum finansów, sprawozdania wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw akcyj

nych i udziałowych, kolei, banków itp., wszystko to stanowi bogaty materjał, na zasadzie którego może być bardzo ściśle obliczony roczny dochód z najgłówniejszych pozycyj opodatkowania. Zresztą, czego jeszcze nie zrobiono, zrobić można w przyszłości. Do tego nie zbraknie ludzi i środków; w ciągu ostatnich 20-tu lat nauczono się poważnie badać siły produkcyjne ludności i można być pewnym, że wprowadzenie podatku dochodowego zastanie dostateczną liczbę osób, umiejących urzeczywistnić projekt państwowy bez zbytniego obciążenia ludności.

Z powodu wystąpień *Journ. de St. Pétersb.* z racji egzekucji w Sofji, *Petersb. wied.* piszą w artykule wstępnym:

„Trzy wystąpienia *Journ. de St. Pétersb.* o sofijskich procesach politycznych tłumaczy jedna z gazet russkich—naszem zdaniem zupełnie mylnie—w tym duchu, że czara russkiej cierpliwości już się przepełniła i że czas już przedsięwziąć przeciw bułgarskim wybrykom odpowiednie a stanowcze środki. Nie, bezprawne procesy, w rodzaju tylko co zakończonego tak tragicznie, nie wyczerpią cierpliwości Rosji. Domysły owej gazety są tem mniej stosowne, że właściwie cel wystąpień *Journal de St. Pétersbourg*, został osiągnięty. Nasz półurzędowy organ dyplomacji był zasmucony zbyteczną ufnością, jaką żywiły dla sfabrykowanych w Sofji dokumentów takie gazety, jak *Nation. Ztg.*, *Kölnische Ztg.* i *Neue freie Presse*, które nie poszły za przykładem *Timesa*, bynajmniej nie pobłażającego Stambułowowi. Obecnie już, jak zapewnia korespondent naszej ajencji telegraficznej, *Neue freie Presse* polemizuje ze *Swobodą* sofijską i spostrzega, że w ogłoszonej korespondencji widoczny jest cynizm, dowodzący sfałszowania tych dokumentów. Twórcy onych tak przesolili w swoich domysłach, że nawet w Wiedniu nie uważają za możliwe uwierzyć w nie. Tedy żądaniu *Journ. de St. Pétersb.* stało się prawie zupełnie zadość.

„Prawda, że w *Nation. Ztg.* właśnie tylko co pojawił się krytyczny rozbiór tych dokumentów, ale, da Bóg, że i organ pana Miquela pójdzie za dobrym przykładem *Neue fr. Presse*. Wtedy już nie będzie żadnego powodu do zarządzania stanowczych środków ze strony Rosji co do Bułgarji, jeśli mamy się trzymać tej sfery idei i tego systemu myślenia, do jakich należą artykuły naszej dyplomatycznej półurzędówki. Bardzo rozsądnie pozostawia ona historji sąd o obecnych kierownikach nieszczęśliwego kraju. Ani jednem słowem nie wypowiada ona pogróżki, że odwzajemnienie z naszej strony nastąpi bezzwłocznie i z naszej inicjatywy. A to w danych warunkach jest bardzo rozsądne. Na ten raz „wolność bezczynności" zasługuje nawet na pochwałę, gdyż, zaplątawszy się w bułgarski samotrzask. wyświadczylibyśmy istotną przysługę naszym zachodnim współzawodnikom."

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 3-go sierpnia. *(Tel. Aj. półn.)* — Jej Cesarska Mość Najjaśniejsza Pani została mianowana Szefem ekwipażu gwardji.

Petersburg 3-go sierpnia. *(Tel. Ajen. półn.)* — Oberprokurator departamentu kryminalnego kasacyjnego senatu, Murawjew, został mianowany sekretarzem stanu, a gubernator czernihowski, Anastasjew, członkiem rady państwa.

Petersburg 3-go sierpnia. *(Tel. Aj. półn.)* — *Gazeta Juridicz.* dowiaduje się, że minister finansów upoważniony został do wyrażenia opinji w kwestji ustanowienia na rzecz ludności miejskich opłat od zysków z przedsiębiorstw handlowo-przemysłowych.

CHOLERA.

Petersburg 3-go sierpnia. *(Tel. Ajen. półn.)* — Do *Nowosti* telegrafują z Niżnego Nowogrodu, że liczba wypadków cholery utrzymuje się tam *in statu quo*, a nawet się zmniejsza. Liczba wyzdrowień się powiększa. Rozległe środki ostrożności, zarządzone przez jenerała Baranowa i profesora Anrepa, wypełniane są starannie i szybko. Temperatura jest umiarkowana i pod względem sanitarnym pomyślna. Profesor Anrep oświadczył, że niema powodu niepokoić się cholerą i tak już słabą w swojej formie i jeszcze coraz bardziej słabnącą. Usposobienie ludności Nowogrodu stało się spokojniejszem. Zbiegli ztąd pod wpływem paniki robotnicy potrosze powracają dzięki uspokojeniu się tych, co pozostali na miejscu.

Wiedeń 3-go sierpnia. *(Tel. pr. Kur. Warsz.)* — Starosta trutnowski (Trautenau na pograniczu Szlązka) uwiadomiony został urzędownie przez władze pruskie, że we Wrocławiu wybuchła cholera, wskutek czego zarządzono natychmiast odpowiednie środki zaradcze, wywołane niebezpieczeństwem tak blizkiem.

Budapeszt 3-go sierpnia. *(Tel. pr. Kur. W.)* — W Kabapordany, w pobliżu Koszyc, osmiomiesięczne dziecko zmarło na *cholera nostras*.

Toruń 3-go sierpnia. *(Tel. pryw. K. W.)* — Urzędownie zaprzeczono doniesieniom dzienników, jakoby zaszły tutaj wypadki zachorowania na cholerę.

PRZEJAZD BISMARKA

Berlin 3-go sierpnia. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Dyrekcja kolei królewskich zapobiegła na dworcu w Magdeburgu i Halli powitaniu ks. Bismarka podczas ostatniego przejazdu jego z Kissingen do Schoenhausen.

PROCES KASJERA.

Berlin 3-go sierpnia. *(Tel. Ajencji północ.)* — We Frankfurcie nad Menem rozpoczął się wczoraj proces kasjera domu Rotszyldów, Jaegera, obwinionego wspólnie z czternastoma towarzyszami o sprzeniewierzenie sumy 1,700,000 marek. Jaeger nie zarzuca bezpodstawności aktowi oskarżenia.

ZAJĘCIE PAMIRU

Kalkutta 3-go sierpnia. *(Tel. Ajencji półn.)* — Wyprawa russka zajmuje Pamir do gór Hindukusz. Znajduje się ona obecnie na terytorjum, które w r. z. opuścił Janow.

Wiedeń 3-go sierpnia. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Przybył tu ks. Ferdynand Koburski.

Berlin 3-go sierpnia. *(Tel. pryw. Kur. Warsz.)* — Dzienniki donoszą o blizkich jakoby zmianach ministerjalnych.

Brzezno 3-go sierpnia. *(Telegr. pr. Kur. War.)* — Dowóz gęsi z Królestwa Polskiego przybrał tu wielkie rozmiary.

Berlin 3-go sierpnia. *(Tel. pr. Kur. War.)* —
Ruble w gotówce 205 80 (wczoraj 205.75)
Ruble na dostawę 206 00 (wczoraj 205.75)

Z SĄDÓW.

Podrabianie firmy.

Podszywanie się pod cudzą a renomowaną firmę nie jest rzeczą nową. Pomysłowość jednak rozmaitych przedsiębiorców coraz to nowe wynajduje dla siebie w tym kierunku drogi. Sprawę tego rodzaju rozstrzygał właśnie parę dni temu tutejszy sąd handlowy.

W Warszawie istnieje oddawna fabryka wag pod firmą „Weber, Dähne i S-ka". Wyroby swoje fabryka opatruje marką fabryczną, zatwierdzoną przez departament handlu i rękodzieł; oprócz tego pod marką wydrukowaną jest firma „Weber i S-ka". Jeden z podróżujących po Cesarstwie ajentów firmy, zwiedzając rozmaite sklepy, spostrzegać zaczął wyroby bardzo lichego gatunku, naśladujące i co do marki fabrycznej i co do podpisu pod nią „Weber i S-ka", wagi reprezentowanej przez się fabryki.

Okazało się, że wagi podrabia niejaki Lewek Gartman w Warszawie, który, dla upozorowania firmy, którą kładzie na swych wyrobach, zawarł współkę z właścicielem chederu, Berkiem Weberem, a ten, naturalnie za pewnem wynagrodzeniem udzielił swego nazwiska jako „firmy" do prowadzenia interesu. Pokrzywdzona tem prawdziwa firma „Weber, Dähne i S-ka" wystąpiła przed sąd handlowy warszawski z akcją cywilną o zobowiązanie Lewka Gartmana, oraz Berka Webera do zniszczenia wszystkich przyrządów, służących do podrabiania marki fabrycznej i firmy „Weber i S-ka", a także wszystkich wyrobów marką tą już opatrzonych, a to pod rygorem zapłacenia po rs. 50 za każdy dzień zwłoki w wykonaniu wyroku, oraz wynagrodzenia za szkody i straty, mogące ztąd wyniknąć.

Pozwani bronili się tem, że pomieszczanie przez nich firmy na wyrobach „Weber i S-ka" nie jest żadnem podrabianiem cudzej firmy, ale używaniem własnej, to jest nazwiska jednego ze wspólników, przyczem powoływali się na kontrakt współki, pomiędzy Gartmanem i Weberem zawartej.

Sąd handlowy nie podzielił tych wywodów i akcję powodów co do Lewka Gartmana i Berka Webera w zupełności zasadził, opatrzywszy ją rygorem tymczasowej egzekucji.

Z. W.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu B. M.* — Wszyscy tu w porządku: sprawozdawca nasz postąpił wedle sumienia, karcąc dzieło nieudolne, jak na to zasługiwało; autor recenzentowi, oczywiście, słuszności nie przyznał i postarał się o replikę w piśmie, które ze swojej strony wywiązało się z zadania—*po swojemu.*

— *Prowincjonalnemu prenumeratorowi.* — Adres profesora Brown-Séquard'a: 19, rue François I, à Paris.

— *P. Maks. Wasserz.*—W każdej księgarni.

— *Panu Maksymiljanowi we Włocławku.*— P. J. Kotarbiński bawi w Warszawie i, o ile wiemy, nie ma zamiaru wyjeżdżać. W specjalnej klasie dykcji i deklamacji w zastosowaniu do estrady i sceny przy Towarzystwie muzycznem p. K. we wtorki i soboty, od godz. 3—5-ej po południu, udzielać będzie lekcyj deklamacji.

— *Panu H. Z. z ul. Długiej.* — Szkoła chemiczna w Milhuzie (*Städtische Chemie-Schule zu Mülhausen in Elsass*) jest wyższym zakładem naukowym, do którego wstęp mają tylko młodzi ludzie, posiadający patenty z ukończonego gimnazjum lub szkoły realnej. Wpis 640 mar., kaucja 80 mar., wszakże z wydatkami szkolnemi i rachunkiem za spotrzebowane aparaty i kupione na własność materjały opłata dojdzie do 800 mar. Kurs trzyletni; po dwóch latach otrzymuje się świadectwo „studjów", po trzech zaś dyplom „chemika kolorysty". Wykłady rozpoczynają się d. 1-go października".

— *Panu H. J., stałemu prenumeratorowi.* — 1) Tak jest, sz. panie, są marki, za które zbieracze płacą niekiedy bajeczne sumy. Z cenniejszych wymieniamy: markę z wyspy Reunion z r. 1852-go katalogi filatelistyczne szacują na 2,000 fr., z wyspy Maurycego z r. 1847-go 1,500 fr., znaczki pocztowe Guyany angielskiej z r. 1850-go po 200, 300 i 800 fr., stosownie do koloru; 13-centowe marki z Hawai pierwszej emisji 1,500 fr.; za marki, wypuszczone w obieg przez państwa konfederacji stanów Południowej Ameryki, płacą po 200 dolarów; pierwsze austrjackie marki „Drei Kreuzer" szacują 100 złr. i t. d. Do wielce cenionych należą marki t. zw. „emisyj błędnych" i marki „prowizoryczne", t. j. takie, na których znajduje się nadruk, zmieniający ich wartość faktyczną. Giełda na marki znajduje się w Berlinie: Architectenhaus, Wilhelmstr. 92, 93. Zebrania odbywają się w każdy wtorek, od godz. 2—4-ej po południu. 2) Talar z r. 1766-go, popiersie w zbroi, należy do najpospolitszych; dobrze zachowany ceni się do rs. 2,50.

— *Pani Filipinie Br.* — Najdogodniejsza droga przez Aleksandrów pograniczny na Toruń i Krzyż, zkąd przez Stargard i Belgard do Kołobrzegu. Bilet kl. II-ej z Warszawy na miejsce kosztuje około rs. 22, kl. III-ej około rs. 12. Najlepiej jechać kurjerem, nazajutrz bowiem rano staje się w Kołobrzegu.

— *Panu Franciszkowi S.* — Przyjmuje. O warunkach najdokładniej poinformuje się sz. pan w kantorze przy ul. Trębackiej lub też na miejscu w fabryce.

— *Panu Janowi G.*—Posiadający patenty z ukończonego gimnazjum lub też szkoły realnej przy wstępowaniu do instytutu technologicznego w Petersburgu muszą składać egzamin z języka russkiego, algebry, geometrji, trygonometrji i fizyki. Kurs 5-letni; opłata rs. 50 rocznie. Program szczegółowy może sz. pan otrzymać w kancelarji instytutu.

— *Pani K. J.* — 1) Kamil Flammarion urodził się d. 25-go lutego r. 1842-go w Montigny le Roi; pozostaje przy życiu. 2) Kandydatki, posiadające patenty z ukończenia gimnazjum lub progimnazjum, jeżeli przebędą przy szkole elementarnej przynajmniej pół roku w charakterze pomocnicy nauczycielki, otrzymują świadectwo na nauczycielkę bez składania egzaminu, w przeciwnym razie podlegają specjalnemu egzaminowi. 3) Niepotrzebny, patent najzupełniej wystarcza.

— *Pracowitemu.*— Z kwiatów akacji wyrabiają miód same tylko pszczoły. Miód ten jest biały, podobny do lipowego i odznacza się przyjemnym zapachem. Szkoda, że pora kwitnienia akacyj trwa tak krótko, oraz że drzew akacji białej posiadamy zbyt mało, wskutek tego bowiem niewielką tylko ilość tak wyborowego miodu pszczoły zebrać potrafią. Jeżeli na tę porę przypadną słoty i chłody, co się w naszym klimacie bardzo często zdarza, wówczas ilość akacyjnego miodu redukuje się do zera. O syceniu, czyli wyrabianiu miodu z kwiatów akacji nie słyszeliśmy wcale; miody ze smakiem i zapachem pewnych jagód, jak: malin, wiśni, dereni, wyrabiane są przez dodawanie tych jagód do fermentującego miodu, albo też przez nalewanie jagód miodem przasnym, rozwiedzionym nieco wodą i poddawanie następnie fermentacji. Bliższe szczegóły znajdzie sz. pan w broszurach, specjalnie ten przedmiot traktujących, lub w luźnych artykułach, rozrzuconych po czasopismach.

— *Panu J. Smolińskiemu w Kielcach.*— Prawo wywieszania przez majstrów cechowych specjalnych znaczków w formie gwiazdek z herbem m. Warszawy nie jest bynajmniej obowiązkiem; przywilej ten powstał wskutek dobrowolnej uchwały zgromadzeń rzemieślniczych i przez właściwe władze został zatwierdzony. Jak dotąd, dotyczy on tylko majstrów warszawskich; pracownikom zamiejscowym pozostawiona jest możność starania się o rozciągnięcie rzeczonego przywileju i na miasta prowincjonalne.

— *Pani Sag.* — Wykłady rozpoczynają się w końcu września.

— *Panu Stanisławowi W.* — Przy powinności wojskowej patent z ukończenia szkoły niedzielno-handlowej daje przywileje 3-go rzędu, t. j. trzy lata służby czynnej i 15 lat w zapasie.

— *Czytelniczce w Radomiu.* — 1) Heraldyka, jest to nauka, wykładająca przepisy, własności i znaczenie herbów, tak rodzin pojedyńczych, jako też państw, miast, różnych zgromadzeń, instytucyj, biskupstw i t. d. Francuzkie wyrażenie *blason* lub *art du blason* oznacza właśnie „heraldykę", gdy tymczasem *armoirie* oznacza tylko herb. Bliższe szczegóły co do teorji heraldyki znajdzie sz. pani w pracy N. E. Malinowskiego: „Heraldyka, t. j. nauka o herbach", Warszawa, 1841. Dziełko to, z powodu wyczerpania, można tylko nabyć u antykwarjuszów. 2) *Bibliothèque de l'enseignement des beaux-arts* wychodzi nakładem firmy Quantin, 7 rue Saint-Benoit w Paryżu; można nabywać tomami po cenie 3,50 fr. każdy, w oprawie po 4,50 fr.

— *Panu A. W. w Częstochowie.*—Najlepsza rada: nie kupować zapałek fabryki, o której sz. pan wspomina, lecz sprowadzać zapałki innej marki. Tylko konkurencja może zmusić fabrykę do wyrabiania lepszego towaru.

GIEŁDA.

Warszawa 3-go sierpnia.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie zapowiadały 205.75, 206 i 206 w poszukiwaniu, co się równa kursom 48.60 i 48.55 bez kosztów, a otrzymane nadto depesze zaznaczały ożywienie na rynku rubli w Berlinie. Petersburg nadesłał prywatnie taksacje Londynu z odbiorem natychmiastowym, wynoszące rs. 9.92½. Nasze zebranie rozpoczęło obroty kursem 48.60 (równia 205.75 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i przy braku oddawców podniosło tę cenę do 48.75 (t. j. 205.10 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 15 kop. na korzyść Berlina, a przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego 35 kop. na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś dość dużo. **Sprzedano dostawy** z odbiorem stałym w końcu września r. b. po 48.55, w końcu b. m. po 48.55, 48.57½, 48.60, 48.62½ i 48.65 i z terminem siedmiodniowym po 48.67½.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim Berlinem obracano po 48.60, 48.62½, 48.65, 48.67½, 48.70, 48.72½ i 48.75, przy kursach zasadniczych po 48.65, 48.67½ i 48.70. Inne niemieckie długoterminowe miasta bankowe oddawano po 48.57½. **Londyn** krótki i **Paryż** krótki bez ruchu. Za **Wiedeń krótki** osiągano wysoki kurs 83.20.

W papierach obroty średnie, lecz ospałe, **przy** tendencji bez zmiany. **Żądano za listy likwidacyjne** po 99.25 i 99.10, względnie do wielkości odcinków, bez nabywców. **Pożyczki wschodnie** w zaofiarowaniu nominalnem po 103 II-ej em. i po 104.75 III-ej emisji. Zabrano kilka pożyczek premjowych z roku 1864-go po 236, kilka premjówek z r. 1866-go po 224, oraz kilkanaście sztuk listów premjowych szlacheckich pełnoopłaconych po 193.50. **Pożyczki 4%** wewnętrzne ceniono po 95.90 za I serję z r. 1887-go i po 95.65 trzy pozostałe serje, a kupiono kilka tysięcy rubli III i IV s. po 95.40 i 95.45.

Listy zastawne ziemskie 5% starano się umieścić po 103.10 I-ej ser. i po 102.85 cztery następne serje, a umieszczono kilkanaście tys. najmłodszej serji po 102.60. Listy zastawne 5% m. Warszawy **ofiarowano po** 102.75 I, II-ej i III-ej s., po 102.15 IV, V i VI s., wzięto zaś kilkanaście tys. V-ej i VI serji po 101.85, 101.90 i po 102. Ulokowano kilka tysięcy 5% listów zastaw. dońskich po 100.62½.

Zapłacono za kilka tysięcy marek w gotówce 48.80, oraz 83.50 za kilka tysięcy guldenów w gotówc.

Dziś, z powodu uroczystego święta dworskiego, ceduły urzędowej nie będzie.

W żądaniu kupony celne po rs. 1.60½.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne, lecz wyczekujące.

Nieurzędowe kursa żądane: za Berlin krótki 48.80, za Londyn krótki 9.89, za Paryż krótki 39.55 i za Wiedeń krótki 83.25. *W. O.*

Okowita. Wiadro 100% rs. 10.74 3/10 *netto.* Wiadro 78% rs. 8.55—2%. Dowozy i zapasy duże. Usposobienie bardzo słabe. Cena warsz. Tow. ocz. i sprzed. spirytusu rs. 10.75 za 100%.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 3-im sierpnia.—Usposobienie targu mało zmienione, pszenicy wystawiono na sprzedaż 200 korcy, wyborową sprzedawano po 8.10 i 8.30, białą po 7.80 i 8 rs., innych gatunków nie było. Żyta dowieziono 800 korcy, wyborowy towar oddawano po 5,10 do 5.30, średni po 4.35 do 4,65, ordynaryjny po 4.20. Owsa 100 korcy, stosownie do gatunku rozprzedano po 2.85 do 3.35.

Łódź 30-go lipca.—Na tutejszych targach zbożowych owies cieszy się teraz dużym popytem; dla innych zbóż popyt jest słaby. Na stacji towarowej sprzedano od wtorku 2,500 korcy owsa po rs. 3.65 do 3.80 za korzec. Na Nowym Rynku sprzedano wczoraj 300 korcy pszenicy po rs. 8.20 do 8.40 i żyta nowego 500 korcy, po rs. 5.25 do 5.55. Ceny siana, słomy i koniczyny utrzymały się bez smiany.

Kijów 29-go lipca.—Ceny zboża na rynku miejscowym są następujące: pszenica 105 do 110 kop., żyto 85 do 90 kop., mąka żytnia 100 do 105 kop., otręby żytnie 45 do 48 kop. za pud. Okowita zbożowa za 100% rs. 2 kop. 12 ½, zbożowo-kartoflana rs. 1.75, z melassy za 100% rs. 1.60. Rektyfikowana okowita o 25 kop. drożej.

Miedź cokolwiek słabiej. G. M. B. bez zmiany. Tough Ł. 50.

Cyna Straits Ł 97. Australska bez zmiany.

Cynk Ł. 21.15. **Ołów** Ł. 10.7.6. **Srebro** 40¾.

ARYTMOGRYF.

(Ułożyła Mieczysława Seideman).

Liczby zastąpić literami tak, by dwa rzędy środkowe wszerz wzdłuż—utworzyły znane przysłowie polskie.

				1				
			4	6	15			
		10	3	4	17	18		
	2	13	3	5	6	1	14	
2	3	4	5	6	7	4	8	9
	12	3	12	7	17	18	18	
		12	17	4	16	6		
			11	8	18			
				9				

1) Spółgłoska.—2) Rzeka w Galicji.—3) Bohaterka jednej z historycznych powieści Kraszewskiego.—4) Imię.—5) Druga połowa zadania.—6) Fizyk angielski XIX-go wieku.—7) Materjał budowlany.—8) Ptak.—9) Samogłoska.

Rozwiązanie logogryfu, umieszczonego w numerze 201.

ELIZA ORZESZKOWA.
JEDNA SETNA. MARTA.

1) EubeA.
2) LoekharT.
3) InsaR.
4) ZawietA.
5) AspidiuM.
6) OstojA.
7) RohaN.
8) ZiemowiT.
9) ExokatakielowiE.
10) SterychoroS.
11) ZelwA.
12) KwintylijaN.
13) OtgooD.
14) WandalowiE.
15) Azi-GireJ.

Dobre rozwiązanie nadesłali: pani Modesta Knollówna i p. Oskar Zilm.

Nadsyłających rozwiązania upraszamy o kreślenie na kopertach, iż wewnątrz mieszczą się rozwiązania.

ODPOWIEDZI.

— *Panu S. Str.*—Arytmogryf pański do druku się nie kwalifikuje.

— *Panu A. Ten.*—Z zadania nie skorzystamy.

— *Panu Wł. Flis.*—Logogryf zużytkujemy.

— *Pani Józefie O.*—Listy należy przesyłać do redakcji, z zaznaczeniem na kopercie, iż wewnatrz mieści się rozwiązanie. Z zagadki „degarypoluki" skorzystać w razie potrzeby będziemy musieli.

— *Ognisze.*—Będzie we czwartek najdalej.

— *Panu Izydorowi K.* — Podpis zbyteczny, z nim bowiem rzecz poszłaby do kosza.

— *Panu Wiktorowi Mag. w Lublinie.*—Cierpliwości, sz. panie, więcej cierpliwości!

— *Pp. Teodorowi i Wincentemu Lip.* — Być może, iż przy wzajemnem dopełnianiu, całość wyjdzie lepiej, pojedyncze jednak próbki są stanowczo za słabe.

NAJWYŻEJ ZATWIERDZONE

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ i TRANSPORTÓW „ROSSJANIN”

(Kapitał zakładowy 1,500,000 pełno opłaconych akcji).

Jeneralna Reprezentacja Najwyżej Zatwierdzonego Towarzystwa Ubezpieczeń i Transportów „Rossjanin,“

niniejszem ma honor donieść WP., że prócz zaprowadzonego już w roku ubiegłym działu ubezpieczeń od ognia, z dniem dzisiejszym otworzyła oddział

Ubezpieczenia i Transportowania Towarów.

Główna Reprezentacja dla Okręgu Warszawskiego, znajduje się przy ulicy Przechodniej Nr 3, Filja i składy przy ulicy Nalewki Nr 33.

Jeneralny Reprezentant na Królestwo Polskie

ANTONI KIERSNOWSKI.

1112R

Zgłoszenia się do zapisów

DO SZKOŁY POLITECHNICZNEJ W RYDZE,

mianowicie zaś do wydziałów: rolniczego, chemiczno-technicznego, inżenierskiego, mechanicznego, architektonicznego i handlowego, przyjmowane będą od d. 21 do 27 Sierpnia 1892 r. st. st.

Bliższe szczegóły w programie. 1110R

DYREKCJA.

RYGA.

Uczniowie znajdą miejsca w pensjonacie wyższego nauczyciela.

H. Westermann,

1306 **Bulwar Todlebena 6.**

Złoty Medal 1885 r.

KASSY ogniotrwałe Roberta Bohtego,

Nowy-Świat № 34.

SPECJALNA FABRYKA

nagrodzona medalami na wystawach Europejskich i Amerykańskich.—Wyrób pierwszorzędny.—Ceny nizkie, znaczny wybór.—Cenniki z rysunkami wysyłają się bezpłatnie. 592R

ANIELA HOENE

Przełożona 6-cio klasowego Zakładu Naukowego żeńskiego.

przy ulicy Mazowieckiej № 4,

podaje do wiadomości Szanownych Rodziców i Opiekunów, że zapis uczennic tak pensjonarek jak i przychodnich, zaczyna się w dniu 25 Sierpnia. 1058R

ADRES.

zdolnego i fachowego

Chmielarza,

który podejmuje się założyć chmielnik wzorowy,

jest poszukiwanym

do Dominium Nieznanowice,

W-go Izr. K. Poznańskiego,

stacja pocztowa Włoszczowa,

gub. Kielecka. 1300

Kąpiele bałtyckie ZOPPOTY.

Sezon od 15 Czerwca do 1 Października.

Piękne położenie.—Umiarkowane falowanie morskie.—Wspaniałe spacery i park nad morzem.—Ciepłe i zimne kąpiele morskie, solankowe, żelaziste i inne oraz tusze.—Wodociągi.—Oświetlenie gazowe.—Teatr letni.—Wielki steg morski.—Komunikacja parowcowa morzem.—Piękny wykwintny kurhauz—Oświetlenie elektryczne ogrodu kuracyjnego i in.—Codzienne koncerty kapeli kąpielowej.—Reuniony jazdy gondolami i t. p.—**W 1891 r. bawiło 7,000 osób.**—Dobre i tanie mieszkania.—Przekazy i czeki na Zoppoty wystawia dom bankierski **Stanisław Lesser** w Warszawie.

Prospekty wysyła i informacyj udziela. 1106R

DYREKCJA KĄPIELOWA.

Konces. przez Władzę

Prywatny Zakład wychowawczy, Publiczna Szkoła Realna i klassa przygotowawcza do szkół średnich.

Prywatna Szkoła ludowa z prawami świadectw rządowych, założona w roku 1849.

Opłata półroczna 250 złr., 300 złr., stosownie do wieku i przygotowania kandydatów. Pokoje sypialne 4 metry wysokości. Półpensjonarze pozostają do godz. 7-ej wieczorem.

Przyjmowanie przychodnich i pensjonarzy.

B. SPENDER, Wiedeń, VII, Westbahnstrasse 25.

Świadectwa mają znaczenie urzędowe.

ŚWIADECTWA.

Z aparatu D-ra Kahn'a jestem zadowolony, gdyż doświadczyłem, iż tenże rzeczywiście posiada zalety zapowiedziane w prospektach i ogłaszane. Przeto p. D-rowi Kahn'owi, oraz rozpowszechnicielom tak pożytecznego wynalazku, składam podziękę. Ksiądz **A. Witort,** Klawany, gub. Kowieńska, poczta Pokroj.

Aparat D-ra Kahn'a do samomasażu, używany był u niektórych chorych w klinice terapeutycznej fakultetu ze skutkiem; tenże rekomendować można, jako aparat mogący mieć zastosowanie, w niektórych wypadkach do prywatnej praktyki, posługiwać się nim samemu, albo też do stosownego z tymże obchodzenia się służbę przyuczyć.

Dyrektor Kliniki, Warszawa, 18 Stycznia 1892 r. (podp.) Radca Tajny Prof. **D. Lambl.**

Patentowany Aparat D-ra Kahn'a

do Samomasażu,

za wyborny uznany przeciwko chorobom: muskułów, w reumatyzmie newralgji i t. d., ze znakomitym rezultatem używany. Cena za sztukę rs. 6, prócz kosztu przesyłki. Szczegółowy przepis użycia się dodaje. Kantor B. Landy, Warszawa, ul. Leszno № 53. 1088R

Przędzalnia wigoni i Farbiarnia bawełny Ferdynanda Göldner w Łodzi.

Do Inżeniera-technologa **p. Gustawa Ritter**, wynalazcy **„Exsiccator'a" w Warszawie.**

Niniejszem chętnie stwierdzam, **że od r. 1885 „Exsiccator"** znalazł u mnie stałe zastosowanie, jako jedyny środek **racjonalnej konserwacji** drzewa, oraz **osuszania wilgotnych** murów, czego z pomocą **innych** środków osiągnąć nie było można; każdemu przeto tenże, **z przekonania polecić** mogę.

Łódź. (pieczęć) **Ferdynand Göldner.**

Uwaga. Podobnych świadctw posiada firma **setki.**

Broszurki wysyła się bezpłatnie—franco.

Adres: Ritter—Warszawa. 835

Nagrody rs. 2.

We Czwartek wieczór siedząc w ogrodzie, w alei owocowej, zgubiono notes w czarnej oprawie, dość gruby.

Uczciwy znalazca zechce oddać pod adresem: Dzika № 38, **mieszkania 41,** za powyższą nagrodą. 1310

Za nagrodą.

W dniu 1-go Sierpnia zgubione zostały 2 weksle, wystawione przez firmę **Bracia Lesser** na zlecenie pp.: Tendler i Syn w Częstochowie.

1) Rs. 400, płatny 6-go Grudnia r. b.

2) Rs. 467 kop. 22, płatny 6-go Stycznia 1893 roku.

Uprasza się o zwrócenie ich za nagrodą do p. Aleksandra Hopfenberg, Nowolipie 30, mieszkania 1. 1118R

Ostrzega się, żeby ich nikt nie nabywał, gdyż stosowne kroki poczynione zostały.

Zapowiedź

Podaje się do wiadomości powszechnej, iż:

1) Szyper **Gustaw Ludwig ROTTSCHALK**, kawaler, zamieszkały w Toruniu, ulica Żaglowa № 10 (Segelstrasse № 10), **syn** właściciela statku Augusta i Karoliny urodzonej Otto-małżonków Rottschalków w Toruniu i

2) Niezamężna **Marja Elizabeta Luiza BONNES** krawcowa, zamieszkała w Włocławku Królestwo Polskie, **córka** zmarłego w Schnoetz Jacoba Bonnes oraz żyjącej małżonki tegoż Anny, urodzonej Schrandt w Włocławku, zamierzają wejść w związek małżeński.

Zapowiedzi winny być ogłoszone w gminach **Włocławek i Toruń.**

Toruń, 22 Kwietnia 1892 r.

1212 Urzędnik Stanu

(podp). **SCHUSTCHRUS.**

Wódkę gorzką;

„Anti—cholera";

Balsam ryski;

Vermouth Włoski;

Wina czerwone i białe;

Koniaki francuzkie i rosyjskie;

jako środki wzmacniające,

poleca Handel

L. WRÓBEL,

Krakowskie-Przedmieście № 25,

stara poczta. 1307

Anna Jasieńska,

Przełożona 6-io klasowego zakładu naukowego żeńskiego

w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście № 15,

pałac hr. Józefa Potockiego,

ma zaszczyt podać do wiadomości Sz. Rodziców i Opiekunów, że zapis uczennic na rok szkolny 1892 3, rozpocznie się 22 Sierpnia, kurs nauk 5 Września, egzamina nowowstępujących 1, 2 i 3-go Września. 1116R

MAGAZYN OKRYĆ DAMSKICH „HENRI“

przeniesionym został na ulicę Marszałkowską № 99,

(drugi dom od Alei Jerozolimskich.)

Jak na poprzedniej swej siedzibie tak i obecnie, odznaczać się będzie wyborowemi materjałami i dokładnem wykończeniem, przy cenach nizkich dotąd nie praktykowanych.

Przyjmuje zamówienia na okrycia, szuby, wierzchy do futer, roboty kuśnierskie i t. p. 1067R

WÓDKA ANTYCHOLERYCZNA

„Alpenkräuter-Magenbitter"

Wódkę żołądkową z ziół Alpejskich, wynalazku **Aug. F. Dennlera w Interlaken** w Szwajcarji, która uzyskała na wszystkich wystawach świata **45 złotych medali,** polecają na **obecną porę** jedyni reprezentanci na Cesarstwo i Królestwo

PATSCHKE i TROSZEL

w Warszawie, Praga, Targowa Nr 158.

Detalicznie „Alpenkräuter" dostać **można:** w Składzie Wódek **Graniczna 2** i we wszystkich znaczniejszych **Handlach Win,** pierwszorzędnych Restauracjach i Cukierniach w Warszawie i na prowincji. 1059R

Nadwiślańska Fabryka Kafli w Chełmie

KAROL L. WICKENHAGEN

podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż wyłączną sprzedaż wyrobów **Nadwiślańskiej Fabryki Kafli w Chełmie, na Warszawę i gub. Warszawską powierzyłem WW. Panom Inżynierowi H. Huss i S-ka w Warszawie, przy ulicy Nowozielnej № 50.**

Karol L. Wickenhagen.

Powołując się na powyższy cyrkularz, mamy zaszczyt polecić WWPP. Obywatelom, Budowniczym i Przedsiębiorcom **piece kaflowe, kuchnie i kominki,** od najtańszych do najwykwintniejszych, **po cenach bardzo przystępnych.**— Rysunki i próby obejrzeć można w biurze naszem, przy ulicy Nowozielnej 50.

1282 Z poważaniem

Biuro Techniczne

Inżynier H. Huss i S-ka.



Skład Towarów Żelaznych i Galanteryjnych Jana Hilknera,

w Warszawie, NOWO-MIODOWA № 2, poleca:

Narzędzia do rzemiosł wszelkiego rodzaju.
Narzędzia do gospodarstwa wiejskiego.
Łańcuchy dla koni i bydła.
Latarnie stajenne i ręczne.
Noże do sieczkarń.
Zgrzebła i Szczotki dla koni i bydła.
Okucia do drzwi i okien.
Gwoździe maszynowe i drutowe.
Odlewy do kuchen i pieców.
Drzwiczki hermetyczne.
Śrót i Kapiszony.
Narzędzia ogrodowe.
Sikawki i Polewaczki ogrodowe.
Lichtarze ogrodowe.
Łóżka żelazne składane.
Welocypedy dziecinne.
Wyżymaczki oryginalne Empire. 1093r

Naczynia kuchenne.
Maszynki benzynowe, naftowe, spirytusowe.
Maszynki do kawy różnych systemów.
Maszynki amerykańskie do mięsa.
Maszynki do robienia lodów.
Filtry do wody.
Noże kuchenne, stołowe, Scyzoryki.
Brzytwy i Nożyczki w wielkim wyborze.
Przybory do rybołówstwa.
Przybory laubzegowe.
Reisceigi szkolne.
Krany do wina i octu.
Żelaza mosiężne i stalowe do prasowania.
Lodownie pokojowe.
Wanny, Zycbady, Prysznice, Klozety pokojowe i t. p,

po cenach możliwie niskich.

I BELKI

wyrabiane z żelaza zlewkowego M. (Flusseisen) i stali Nr I, uznane powszechnie jako przewyższające dobrocią i trwałością wszelkie używane dotąd zagraniczne belki żelazne, polecają

ZAKŁADY PUTIŁOWSKIE,

NEWSKI PROSPEKT № 5
w Petersburgu. 1012R

Wystawa przemysłowo-roln. w r. 1885.
Dyplom Uznania,

Istniejący od 1862 roku
Magazyn Mebli

ZJEDNOCZONYCH STOLARZÓW

w Warszawie, Tłomackie № 6. były Hotel Wileński.

poleca umeblowanie pokojów jadalnych, sypialnych, salonów i posiada meble od najwykwintniejszych do najkonieczniejszej potrzeby, po cenach możliwie nizkich, także wszelkie roboty tapicerskie i dekoracje, podług najświeższych żurnali.

Zakład nasz nie posiada żadnej filji. 931R







Przeniesiony Kantor

F. ŁAPIŃSKIEGO,

z ulicy **Jerozolimskiej № 63**, na ulicę **Marszałkowską № 101** (róg Jerozolimskiej, dom L. Marconiego).

Najdawniejszy, **27 lat** egzystujący handel **Węglem i Drzewem.**

Kantor otwarty od godziny 8-ej rano do godziny 7-ej wieczór. 11r

Skład ulica Towarowa № 2, otwarty od godziny 6-ej rano do godziny 7-ej wieczór.

Telefony. F. ŁAPIŃSKI.

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 28 Lipca (9 Sierpnia) r. b., o godz. 11-ej przed południem odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje, na dostawę w r. 1893 dla Magistratu miasta Warszawy:

1) Swiec stearynowych newskich około 1270 paczek funtowych, od kop. 24 za paczkę.
2) Nafty kaukazkiej w przybliżeniu 1600 funtów, od kop. 3 za funt,

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1039r



Sól Wiesbadeńska

ze źródła

„KOCHBRUNNEN."

Czysty produkt natury, od wielu lat znany, tysiąckrotnie wypróbowany przez lekarzy, powszechnie zalecany jako środek leczniczy w cierpieniach żołądka i kiszek, w zaburzeniach trawienia, w cierpieniach organów oddechania etc. etc.

Zawartość soli jednego słoika, odpowiada zawartości i co zatem idzie skuteczności

34—40 pudełek pastylek.

Cena za słoik rs. 1 kop. 50.

Prawdziwy tylko w naczyniach jak obok przedstawiono. 71

Skład Główny w aptekach: D-ra T. Heinrich, H. Kucharzewskiego oraz Lilpopa i Treutlera.

w Warszawie.

Przy FABRYCE MUSZTARDY

NOWO-OTWORZONA

FABRYKA OCTU

A. GLESERA,

NOWOLIPIE № 17, wprost skweru,

poleca **Szanownej Publiczności** na obecną porę, a szczególnie do **marynat, OCET** dobry i czysty, **nie z Essencyj,** a zatem dla zdrowia nie szkodliwy, na **garnce i kwarty** oraz **hurtowo** na **beczki.** 1053R

Uzdrowisko Flinsberg,

w Górach Szląskich „RIESEN" i „ISER".

Kuracja wiosenna, letnia i zimowa.—Klimat górski i lesisty.—Źródła żelaziste.—Kąpiele błotniste oraz igliwiowe.—Gorczyca alpejska.—Kefir.—Mięsienie.—Woda zimna.—Położenie romantyczne, zabezpieczone, ztąd szląską **„Engadyną"** nazwane. 520—970 metrów, ztąd wyższe od Elster i Reichenhall.—**Wysyłka wód mineralnych i ekstraktów.**—Odwiedzanie tej miejscowości od lat 10 podniosło się i wynosi 200 osób rocznie.—Stacja drogi żelaznej: **Friedeberg nad Queiss.—Prospekty** wysyła lekarz zarządzający **Dr. ADAM.** 1084R

GŁÓWNY SKŁAD

Naczyń Aptecznych i Chemicznych

F. CHWASTKIEWICZA

w Warszawie, **ulica SENATORSKA № 24, w podwórzu,** poleca:

APTECZKI PODRĘCZNE w skrzyneczkach drewnianych, dla środków **ANTYCHOLERYCZNYCH** oraz **FLASZKI i SŁOJE Z KORKAMI** szklannemi do przetworów **DEZYNFEKCYJNYCH.** 1099R

Ważne zawiadomienie.

Nie powodując się żadną blagą, a kontentując się małym zyskiem a częstym, mamy honor polecić renomowany **ZAKŁAD MALARSKI,** który wykonywa wszelkie roboty malarskie od najprostszych do najwykwintniejszych, po **cenach** dotąd jeszcze niepraktykowanie **tanich,**—Malowanie Fasad frontowych farbą olejną, szwedzką, klejową, wapienną Roboty murarskie, roboty lakierowane i olejne, tapetowanie pokoi po 10 kop. od rolki i t. p.—**Malowanie i pisanie szyldów.**—Na żądanie zakład przedstawia **kosztorysy** ogólnych robót po cenach niepraktykowanie nizkich.—Roboty wykonane przez zakład nasz pomimo **cen nadzwyczajnie nizkich,** są **trwałe i gustowne,** z czem mamy honor polecając się, prosić o łaskawe przekonanie się.

E. RATOWSKI i Spółka.

1271 **Nowy-Świat № 34, dom Bothego.**



Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić, że otworzyliśmy przy

ulicy Marszałkowskiej Nr 91 (róg Żórawiej)

FILJĘ

naszego Głównego Składu, zaopatrzywszy takową we wszelkie **Wina** zagraniczne i russkie, **Koniaki** i **Likiery** najpierwszych marek, **Wódki** krajowe i zagraniczne i t. p., oraz **Cukier, Kawę, Herbatę** i wszelkie **Towary Kolonjalne** w najlepszych gatunkach.

Zawiadamiając jednocześnie, **że Filja nasza przy ulicy Elektoralnej Nr 5** obecnie **zwiniętą została**, upraszamy Szanownych odbiorców o łaskawe zwracanie się z zleceniami

do Głównego Składu naszego Krakowskie-Przedmieście Nr 38 wprost Saskiego Placu, lub **do powyższej filji Marszałkowska Nr 91** (róg Żórawiej).

Z poważaniem

SIMON i STECKI

1064R **Dostawcy Dworu Jego Cesarsko-Królewskiej Mości.**

TRUMNY METALOWE,

odpowiednio do nowych **przepisów** „ostęplowane," są na składzie w Magazynie i Fabryce lamp, latarń i wyrobów metalowych

F. TRELLE, Nowy-Świat № 70.

Wieńce, Gierlandy metalowe, Szarfy i Napisy. 820r

STAL POLDI.

Najlepsza austrjacka tyglowa Stal lana narzędziowa,

a także Stal na pilniki, sprężyny, części maszyn etc.

Z ZAKŁADÓW

Towarzystwa Akcyjnego Fabryki Stali lanej tyglowej

Poldihütte, Wiedeń.

Główny Skład i Jeneralna Reprezentacja na całe Państwo Rossyjskie, u

Arnd & Szule,

Warszawa, Królewska 10. 1244

Hotel Europejski.

50000 PRZEDMIOTÓW

pięknej i wyborowej Galanterji

NIŻEJ KOSZTU,

Z POWODU ZUPEŁNEGO ZWINIĘCIA

MAGAZYNU

N. S. BRÜNER & C^OMP.

Hotel Europejski. 1280

Hotel Europejski.

Nauka i wychowanie.

Adres pierwszorzędnego biura nauczycielskiego. Zaleski. Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 2291r

Biuro prof. de Préchamps, Długa 25. Polka, francuzki, niemki do umieszczenia. 22949

Biuro rekomendowania nauczycieli, metrów, guwernantek, bon, oficjalistów. Świętokrzyzka 27. Dąbrowska. 24087

Była nauczycielka przyjmuje na mieszkanie, kształcące się panienki, po 20 rs. miesięcznie. Konwersacja francuzka, fortepian. Świętokrzyzka 19—19. 23574

Lekcje francuzkiego lub muzyki, na swoim fortepianie, 3 rs. miesięcznie. Ciepła 7, m. 64, 1-e piętro. 24632

Niemieckiego z konwersacją udziela gruntownie nauczyciel. Złota 37—27. 24425

Nauczycielka udziela lekcje gry na fortepianie, oraz przygotowuje do konserwatorjum. Zielna 15, m. 2. 24658

Nauczycielka z dyplomem kursów, Smolnego instytutu, udziela lekcyj wszystkich przedmiotów, oraz języków: francuzkiego, niemieckiego i russkiego teoretycznie i praktycznie. Wiadomość na miejscu, od 1-ej do 4-ej. Ratusz, m. 2. 24690

Nauczyciel z kilkunastoletniem doświadczeniem, przygotowuje do szkół, udziela lekcje i korepetycje, a także może przyjąć na stancję dwóch uczni szkół prywatnych. Szpitalna 3. Kaczorowski. 2312r

Pół-ceny dla niezamożnych za kursa rzemiosł podczas wakacji. Żeńska szkoła rzemiosł Jadwigi Przewóskiej, Niecała 10, nagrodzona medalami za najlepsze wykłady rzemiosł i najzgrabniejszy krój. Pensjonarki przyjmują się. 17977

Student poszukuje lekcyj. Gruntownie matematyka i języki. Bielańska 6, mieszk. 10, od 11-ej do 1-ej, albo uprasza zastawić adres u stróża. 24451.

Student uniwersytetu przysposabia do zakładów naukowych. Nowolipie 27 d., mieszkania 4. 2310r

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Zielna 13, mieszk. 12, od 6-ej do 8-ej w. 2311r

Tanie wygodne pomieszczenie dla panienek korepetycja, konwersacja, muzyka. Uwaga! szczególna na ułożenie. Ulica Nowogrodzka 3—9. 24704

Za lekcje muzyki i dopłatę 8 rs. miesięcznie, pragnę dostać całkowite utrzymanie w domu familijnym. Oferty przyjmuje Kurjer dla „B. W. uczennicy wyższego kursu konserwatorjum." 24324

Doniesienia osobiste.

Dla B. R. list poste-restante. 24666

Dwie siostry, blondynki, miłej powierzchowności, przystojne, z edukacją prywatną, muzyką i śpiewem, córki zasłużonego i powszechnie szanowanego urzędnika, dla zmniejszenia wydatków niezamożnemu ojcu postanowiły wyjść za mąż za ludzi z charakterem i pracowitych, ze stanowiskiem, przemysłowców, urzędników lub obywateli. Zastrzega się poważne traktowanie odpowiedzi, oczekiwanej w Radomiu; z zastrzeżeniem odbioru temu, kto okaże kwit Kurjera. Po odebraniu odpowiedzi wskażę właściwe miejsce pobytu tych panienek. Adres: Radom poste-restante „Praca i Nadzieja." 24222

Dla Sieroty od B. R. list wysłany na pocztę poste-restante. 24629

List dla „Aspazji" wysłany poste-restante Warszawa. 24693

„**La fenille** du printemps" odpowiedź wysłana podług wskazanego adresu. 24653

List restante dla Brylantowego serca wysłany.—Rolo. 24656

Pokusę upraszam odebrać list w wiadomem miejscu.—Parys. 24715

Skorupskiej. List ostatni pani zaginął, uprzejmie proszę o ponowne wysłanie. List z dokładnym adresem wysłałem 20-go lipca. 24550

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Buchalter szuka zajęcia na kilka godzin dziennie za skromne wynagrodzenie. Łaskawe oferty przyjmuje kiosk na rogu Nowolipia i Karmelickiej dla L. G. 2280r

Bona niemka, znająca krawieczczyznę, poszukuje miejsca. Wiadomość: Nowy-Świat № 16, m. 70. 24601

Francuzka poszukuje konwersacji lub zajęcia, szyje na maszynie. Nowo-Wielka 12, m. 2. 24545

Gospodyni miejsca poszukuje osoba młoda, inteligentna, na wyjazd lub w Warszawie. Piękna 23, mieszk. 11. 24639

Inkasent z 1,000 rs. kaucji poszukuje miejsca. Oferty pod lit. M. K. składać w Kurjerze. 24614

Kupiec rutynowany, kiper lub wojażer, w średnim wieku, energiczny, poszukuje odpowiedniego stanowiska; w razie potrzeby może złożyć kaucję. Oferty pod lit. „M. 1,000 K." przyjmuje Kurjer. 24612

Młody człowiek, handlowiec, zajmujący wybitniejsze stanowisko w poważnej firmie, posiadający kilka tysięcy rubli kapitału, poszukuje reprezentacji lub posady wojażera w poważnej firmie. Łaskawe oferty przyjmuje Kurjer sub „M. N. 25." 24652

Osoba młoda, z dobrej rodziny, poszukuje miejsca kasjerki, w ostateczności sklepowej w składach perfumerji, aptecznych i t. p. Łaskawe oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz. pod K. P. 24661

Osoba w średnim wieku poszukuje dozoru przy chorych. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod A. Z. 24701

Osoba mogąca się zająć gospodarstwem lub dozorem dzieci poszukuje zajęcia. Pańska № 19, m. 12. 24697

Osoba młoda, starannie wychowana, z porządnego domu, znająca doskonale krój i krawieczczyznę, życzy sobie miejsca w prywatnym domu na wyjazd. Pożądana odleglejsza miejscowość. Warunki przystępne. Ul. Wilcza № 59, m. 15. 24677

Osoba lat 30, inteligentna, znająca język niemiecki, russki, gospodarstwo domowe, pragnie przyjąć miejsce w sklepie lub do zajęcia się domem i dziećmi na przychodnią, za bardzo małe wynagrodzenie. Oferty upraszam składać w Kurjerze Warsz. pod lit. J. P. 24628

Plenipotent. Młody człowiek, 30-letni, żonaty, zajmujący obecnie wyższą posadę na kolei, władający, oprócz ojczystego, językami russkim, francuskim, niemieckim, pragnie znaleźć od Nowego Roku miejsce samodzielnego administratora, plenipotenta, chargé d'affaires. Za uczciwe, sumienne, z zupełnem oddaniem się chlebodawcy spełnianie obowiązków ręczy. Może powołać się na rekomendacje osób znanych i dać zabezpieczenie hypoteczne na własnej sumie do wysokości 15,000 rs. Oferty do administracji Kurjera Warsz. pod znakiem „Plenipotent." 24637

Panna uzdolniona w krawieczczyźnie poszukuje miejsca do magazynu lub w domu prywatnym. Piwna № 31, m. 10. 24651

Skończyłam pensję 6-klasową, buchalterję podwójną, poszukuję posady kasjerki i buchalterki. Złożę kaucji od 400 do 600 rs.—Oferty pod lit. E. T. przyjmuje kantor Kurjera. 24525

Uczeń lat 16, z przyzwoitego domu, skończył 4 klasy gimnazjum realnego, prosi o pomieszczenie w handlu lub interesie przemysłowym. Łaskawe oferty dla „Uczeń J. S." Kurjer Warszawski. 24624

Wykształcona francuzka ma kilka godzin wolnych. Chłodna 35, m. 7. 24663

b) Zaofiarowane.

Do krawatów składania potrzebne i uczennice. Dobra 1—9. 24669

Fotograf obeznany ze zdjęciami na colodionie potrzebny do zakładu S. Orgelbranda Synowie, Krakowskie-Przedmieście 66. 24710

Kilka panien dziurkarek i podręcznych potrzeba do pracowni bielizny męzkiej. Ogrodowa 19, mieszk. 24. 24481

Mieszkanie za usługę dla kobiety. Zjazd № 3, m. 8. 24692

Niemka bona młoda potrzebna zaraz. Nowy-Świat № 36, m. 7. 24620

Potrzebne panny do bielizny męzkiej, maszynistka i do dziurek. Ulica Obożna № 8, mieszkania 18. 24601

Od nowego roku potrzebnym jest karbowy lub ekonom rolny na ordynację; człowiek energiczny, uczciwy, pracowity, w sile wieku. Tylko z dobremi świadectwami kandydaci konkurować o posadę mogą. Wiadomość bliższa w Jaktorach, przez Radzymin. 24152

Osoba młoda, wysoka, z dobrą prezencją, posiadająca języki russki oraz francuski, potrzebna jest do sklepu J. Matuszewskiego, hotel Angielski. 24713

Potrzebne bardzo zdolne staniczarki, robota stała. Wspólna 26, drugie piętro. 24711

Panny zupełnie zdolne do wykończania staników potrzebne do pracowni M. Glińskiej, Nowy-Świat 41. 24688

Potrzebne maszynistki i do dziurek do bielizny. Żórawia № 6, m. 33. 24680

Potrzebny czeladnik tapicerski i uczeń.—Świętojerska 16, W. Wendyński. 24671

Potrzeba panien podręcznych do bielizny.—Chmielna 49, mieszk. 10. 24509

Potrzebna jest zdolna panna do szycia gorsetów na wyjazd do Rosji. Wiadomość do 10-ej rano w hotelu Wrocławskim № 19, Nalewki № 13. 24589

Panna kompletnie uzdolniona do ubierania kapeluszy damskich potrzebna zaraz do magazynu mód „Bella." Przejazd № 11, za dobrem wynagrodzeniem. 24667

Potrzebni uczniowie do zakładu tapicerskiego. Tłomackie № 4, 1-sze piętro. 24665

Potrzebne są panny do dziurek w trykotach, podręczne i do nauki. Krakowskie-Przedmieście № 4, m. 23. 24662

Potrzebny uczeń do handlu win. Wiadomość: Nowy-Świat 29, Potrzebski. 24635

Potrzebna podręczna do staników i do nauki. Krucza 19—42. 24619

Potrzebne zdolne podręczne i uczennice do trykotów. Bielańska 21, m. 7. 24617

Potrzebny inkasent młody, dwadzieścia parę lat mający, z kaucją rs. 100, znający ulice Warszawy i okolice. Wiadomość: Nowy-Świat 64, m. 10. 24616

Potrzebne panny do haftu. Chłodna 23, m. 16. 24611

Potrzebny jest uczeń do apteki w mieście powiatowem, z roczną praktyką. Wiadomość u p. Goreckiego, w aptece Karpińskiego. 24609

Potrzebny jest zaraz na wyjazd rysownik i do pomocy w polu jeometrze. Interesanci mogą się zgłosić; ulica Długa № 23, mieszkania 13. 24725

Potrzeba ucznia do cukierni. Pierwszeństwo z prowincji. Miodowa № 4. 24724

Potrzebna zaraz sługa do sklepu spożywczego, umiejąca pisać. Ulica Tłomackie № 3, mieszk. 3. 24719

Panny uzdolnione do staników i spódnic potrzebne. Nowogrodzka 31, Bielewska. 24670

Prasowaczki do nowych koszul potrzebne są na dogodnych warunkach, do pralni.— Świętojerska № 20, mieszk. № 18. 24643

Uczeń potrzebny do optyka Miller, Nowy-Świat 7. Pierwszeństwo mają z prowincji. 24560

Uczeń potrzebny jest do cukierni. Nowolipki 7. 24709

Uczeń potrzebny do zakładu ślusarsko-mechanicznego. Solec № 99. 24631

Uczniowie od lat 15 mogą być przyjęci do zakładu wyrobów platerowanych, cyzelerskich i tokarskich; żądane jest wynagrodzenie za pierwszy rok nauki. Pierwszeństwo mają z prowincji. Uczniowie na miejscu dostają życie i mieszkanie. Warszawa, ulica Nowolipie № 8. 24618

Uczeń potrzebny jest do cukierni. Świętojańska № 4. 24646

Zdolne maszynistki do bielizny męzkiej potrzebne zaraz. Złota 22, m. 13. 24623

Kupno i sprzedaż.

A. Otomana nowa na włosach tanio. Leszno 31, m. 7. 24610

Czarny garnitur, otomana, kredens, stół, krzesła, szafy, łóżka. Chmielna 62. 24648

Cegłę firmy Czapkowizna sprzedaje Gumowski, Praga, ulica Wileńska № 3, lub dworzec petersburski. 24638

Do sprzedania faeton, wolant i bryczka używane. Cena przystępna. Wiadomość u stróża, ul. Chłodna № 39. 24684

Do sprzedania lustro „tremo." Twarda 38, mieszkania 8. 24700

Do sprzedania mało używany garnitur mebli orzechowych, lustro i konsolka. Złota 33, mieszk. 20. 24490

Fortepian czarny, krótki, za rs. 250 do sprzedania. Elektoralna № 8, w fabryce fortepianów Józefa Hildt. 24461

Fortepian Kerntopfa najnowszej konstrukcji z powodu wyjazdu pozostawiono do sprzedania u fortepianisty Millera, Senatorska 10.—Tamże przyjmuję strojenia i reparacje. Ceny niskie. 24673

Faeton mało używany za cenę przystępną do sprzedania. Nowolipie 80. 24685

Fortepian krótki, 6 oktaw, rs. 45. Leszno 69—18. 24686

Garnitur mebli do sprzedania rs. 50. Senatorska 35, m. 41. 24346

Garnitur mebli czarny, dwa żyrandole, obrazy, stoliki i inne przedmioty do sprzedania. Królewska 3, mieszkania 13. 24499

Jest do sprzedania faetonik, wolancik, bryczka. Leszno № 64. 24563

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najtrwalsze w specjalnej fabryce, egzystującej od 1863 r., Stanisława Baumgart, Chłodna 40. 24163

Kocz z fordeklem, faetony, wolanciki i karykiel do powożenia samemu sprzedaję. Leszno 52. 24476

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 2302r

Meble tanio! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi. Marszałkowska 119, między Złotą a Sienną, mieszkania 15, druga brama, parter. 24416

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, kredensy, biurka, komody, szafy i inne po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście 10, m. 6. 24597

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 24473

Mebli garnitury gabinetowe od 35 rs. otomana 22, szeslong 14, garnitur francuski, czarny. Obstalunki, przeróbki tanio. Marszałkowska 77, Wodzyński. 24483

Meble. Makow, Solna 9. Duży wybór mebli rozmaitych, nowych i używanych. Kompletne urządzenia lub pojedyńcze sztuki. Robota sucha. Ceny tanie. 24608

Meble rozmaite do sprzedania za bezcen.— Chmielna 29, m. 47. 24687

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, kredensy, szafy i inne za bezcen. Świętokrzyzka 16, m. 13, w bramie na lewo. 24695

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. — Marszałkowska № 108, od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 24556

Maszyny ulepszone do gilz sklejanych i niesklejanych wyrabia K. Kosiński, Mazowiecka 2. 22729

Maszyna pończosznicza 12, używana, rs. 55, Mazowiecka 2, K. Kosiński. 24351

Meble czarne z pokrowcami za 150 rs. do sprzedania. Zielna № 17, m. 18. 24395

Na manewry tegoroczne potrzebne są konie dla parku telegraficznego. Życzący przyjąć dostawę takowych, mogą składać deklaracje 31 lipca (12 sierpnia) do godz. 11-ej zrana, w sztabie 4-ej brygady saperów na Powązkach, gdzie o warunkach dostawy można się dowiedzieć w każdym czasie. 24647

Na raty zegarki damskie i męzkie. Dzika 20, mieszk. 34, Tagszejn. 23359

Otomana do sprzedania urzędowej roboty. Nowy-Świat № 42, parter, m. 18. 24718

Otomanę i garnitur mebli cały kryty sprzedam. Bracka 4, szwajcar wskaże. 24705

Pianino Kerntopfa rs. 290 sprzedam. Zielna 17, m. 18. 24195

Pianino zagraniczne nowe do sprzedania za rs. 270. Chmielna 29, m. 39. 24707

Rowery angielskie fabryk Humber et Comp. Rudge, Hillman, Herbert et Cooper, Seidel et Naumann oraz wszelkie przybory do rowerów poleca Ludwik Hilkner, Krakowskie-Przedmieście № 5, telefonu № 555. Ceninki, gratis i franco. 2170r

Rzadka sposobność. Sprzedaję dwoje pięknych skrzypiec, stare włoskie i stare tyrolskie za bezcen. Wiadomość: rogatka mokotowska, w składzie nasion. 24388

Sprzedaję tanio szafy, łóżka, szafki, umywalki. Ul. Śliska № 53, m. 1. 24397

Tanio sprzedam resztę mebli. Przyjmuję wszelkie obstalunki. Podwale № 14, stolarz. 23947

Ważne dla pp. lekarzy i chirurgów. Silico Enamel, płyn chroniący wszelkie narzędzia niklowane od rdzy i zniszczenia, poleca Ludwik Hilkner, Krakowskie-Przedmieście № 5. 2183r

W dobrach willanowskich do sprzedania cegły 60,000 zaraz, za dwa tygodnie więcej. Wiadomość: Willanów, biuro administracji dóbr. 24340

W dobrach willanowskich są do sprzedania ryby karpie i karasie, około 20 tysięcy funtów; spust stawów we wrześniu, na żądanie wcześniej. Wiadomość w birze administracji dóbr willanowskich. 24341

Zakład tapicersko-dekoracyjny Myszkowskiego, Mazowiecka 6, ma gotowe garnitury skromne i fantazyjne, otomany, szeslongi i inne. Przyjmuje wszelkie obstalunki, przerabia stare. Ceny bardzo niskie. 24721

300000 cygar odleżałych różnej ceny wyprzedaje się po zwiniętej fabryce „Imperial" z znacznemi ustępstwami.— Szanowni konsumenci zechcą się zgłaszać każdodziennie, Wiejska № 6, róg Górnej i Wiejskiej, mur w mur z Instytutem Maryjskim. 22813

Interesa handl. i majątk.

A) Są magle do sprzedania. Ulica Gołębia № 3. 24675

A) Z powodu powiększenia interesu do odstąpienia dom na spłatę, suma wymagalna 7,000 rubli, dochód obecny około 2,000 rubli. Tamże potrzebny plac pod budowę fabryki około 6,000 ł. □, między rogatką Wolską, placem Witkowskiego i ulicą Żelazną. Wiadomość na miejscu, Łucka 33. Bez pośrednictwa. 24676

Do sprzedania garkuchnia wraz z kawiarnią. Ulica Solna № 5. 23598

Dom parterowy przy ulicy Śliskiej, z placem do budowy od Siennej, mający dwa fronty po łokci 42, do sprzedania na dogodnych warunkach. Porozumieć się można: Stare-Miasto № 5, m. 6. 24645

Do sprzedania wioska w gub. warszawskiej, 6 włók, z kawałkiem lasu, bez żadnych serwitutów. Wiadomość: Żórawia № 19, m. 6. 24636

Jest dom do sprzedania lub na zamianę na dogodnych warunkach. Wiadomość na Tłomackiem № 13, w fabryce ram, od godz. 11-ej do 7-ej. 24659

Kawiarnia z dobrem odbyciem z powodu zmiany interesu do sprzedania. Ul. Piwna № 37. 24660

Kawiarnia do sprzedania tanio. Krucza № 29. 24464

Lodownia wielka przemysłowa, blisko miasta i wody, do wydzierżawienia na czas dłuższy. Ulica Fabryczna, dom hr. Ronikiera. Tamże drobne lokale tanio. 2263r

Magle angielskie do sprzedania tanio. Długa № 10. 24621

Mam kilka tysięcy rubli, podejmę się regulacji długów hypotecznych, tak wiejskich, jak miejskich. Dokładne opisy adresować: „Praktycznemu" Warszawa poste-rest. 24615

Magle do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Chłodna 51. 24674

Magle wiedeńskie do sprzedania. Marszałkowska № 77. 24702

Na fabrykę, zakład przemysłowy lub leczniczy, mała posesja zaraz do sprzedania lub wydzierżawienia. Wiadomość: Leszno 4, u adwokata. 2284r

Poszukuje się folwarczku od 2 do 6 włók dobrej ziemi, z dobremi budynkami, domem mieszkalnym i ogrodem, przy szosie lub kolei, blisko Warszawy i jeżeli można blisko lasu, za gotówkę. Oferty adresować: Senatorska 37, Warszawa, Ludwik Duszczyk. 24124

Pragnę nabyć dobrze zaopatrzoną czytelnię. Oferty „X. X. A. 3040" przyjmuje Kurrje. 24287

Partja kolonistów poszukuje folwarku do kupna w drodze parcelacji. Wiadomość: hotel Kowieński № 15. 24630

Pralnia do sprzedania. Złota № 24. 24654

Potrzebny wspólnik lub wspolniczka z kapitałem od 500 do 1,000 rs. do korzystnego handlu. Wiadomość: Nowy-Świat № 38, m. 23, w fabryce kapeluszy damskich. 24649

Pralnia z wyrobioną klijentelą jest do odstąpienia z powodu wyjazdu. Podwale № 50, w bazarze. 24672

Rubli 7,000 jest do umieszczenia na 1-szy numer hypoteki po Towarzystwie. Wiadomość: ulica Żabia, w składzie papieru J. Funk. Bez pośrednictwa. 24471

Sklep spożywczy do sprzedania zaraz z powodu zmiany interesu. Ulica Solec № 54. 24474

Sklep do sprzedania spożywczo-dystrybucyjny zaraz, tanio. Bracka 6. 24320

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Wiadomość: Twarda № 54. 24530

Sklep rzeźniczy do sprzedania w każdym czasie. Wiadomość: Bielańska, róg Tłomackiego. 24582

Sklepik do sprzedania bardzo tanio. Książęca № 9. 24678

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania za rs. 150. Marjensztadt 11. 24698

Sklep dystrybucyjno-spożywczy do sprzedania. Cena bardzo przystępna. Ulica Żórawia 5. 24605

Sklep wiktuałów do sprzedania zaraz. Ul. Pańska № 43. 24604

Sprzedam bawarję zaraz, nie mogąc prowadzić dwóch interesów. Ulica Nowogrodzka 18. 24644

Sklep spożywczy do sprzedania. Ulica Elektoralna № 49, w sklepie. Tamże szyld rzeźniczy górny. 24642

W Tomaszowie Rawskim zaraz do sprzedania księgarnia. Wiadomość bliższa na miejscu. 2277r

W mieście gubernjalnem Lublinie jest do sprzedania tanio posesja z zabudowaniami i z pięknym dużym ogrodem, jak również jest do sprzedania plac w Nałęczowie, w pięknem położeniu, w bliskości zakładu kąpielowego.— Wiadomość w księgarni M. Arcta w Lublinie i w Warszawie Nowy-Świat 53. 2281r

Z powodu nieprzewidzianego wyjazdu jest do odstąpienia pralnia w dobrym punkcie i dobrze procentująca. Marszałkowska 77. 24706

Życzę sobie nabyć interes handlowy kolonjalny lub tym podobny. Oferty pod lit. X. K. przyjmuje Kurjer. 24613

Lokale.

A) A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Nowo-Senatorska 6, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 2254r

Do odnajęcia zaraz salon i gabinet, od frontu, umeblowane elegancko, z usługą, samowarem—mieszkanie można rozdzielić pojedyńczo. Wspólna 12, m. 10. 24271

Każdego czasu do wynajęcia 1 duży pokój, kuchnia, parterowe, otoczone ogrodem. Piękna 45. 24696

Massażystka Rössler przyjmuje chorych od 4—6. Krucza 19—3. 23207

Od I-go października r. b. do wynajęcia lokal po głównym inspektorze dr. żel. war.-wied.. na 1-em piętrze od frontu, 7 pokoi z balkonem, przedpokój, kuchnia, łazienka, śpiżarka, pasaż, urządzenie gazowe i wszelkie inne wygody.—Parter: 5 pokoi, przedpokój, kuchnia, pasaż, śpiżarka, wygody.— Jedna stancja obszerna w suterynie.—Wiadomość; Jerozolimska № 63, u rządcy.—Dom skanalizowany. 2297r.

Potrzebny pokój umeblowany, z oddzielnem wejściem, w okolicach Elektoralnej. Oferty: „X. Y." Kurjer Warsz. 24562

Pokój umeblowany lub bez, samowar. usługa. Chmielna 20, m. 5, trzecie piętro. 24561

Pokój, 1-e piętro, dla kobiety, do najęcia lub pomieszczenie. Chmielna 29—39. 24708

Pokoje pojedyńcze, na 1-m piętrze, od frontu, do wynajęcia. Usługa na miejscu. Marszałkowska 114, róg Złotej. 755r

Pożądaną jest osoba niemłoda na mieszkanie, za które nie potrzebuje płacić. Proszę się zgłaszać: sklep kwiatów K. Stopczyk Elektoralna 5. 2313r

Szkolna 6. Zaraz lub od 1 października 7 lub 6, 2 pokoje, z przedpokojami, kuchniami, wszelkiemi wygodami do wynajęcia. 24627

Salonik ładnie umeblowany, zaraz do odnajęcia. Cena przystępna. Wspólna № 5, mieszkania 4. 24679

Sklep z oknem, pokój i kuchnia jest do wynajęcia zaraz. Komorne tanie. Krakowskie-Przedmieście № 2, wprost Kopernika, stróż wskaże. 24650

Salon, pokój, fortepian, umeblowanie, obsługa, samowar. Świętokrzyzka 27, pierwsze piętro. 24355

Zaraz do wynajęcia 5 pokoi z kuchnią, zlew i wodociąg, drugie piętro, od frontu. Sklep z pokojem i kuchnią. Leszno 18. 23510

Zaraz! Elegancko umeblowany, słoneczny pokój, z przedpokojem, wygodami, całodziennem utrzymaniem—zdatny dla doktora, adwokata, osoby potrzebującej opieki, przy inteligentnej wdowie. Bracka 8, mieszkania № 8. 24633

Zaraz pokoje kawalerskie, z meblami lub bez, od 6 rs. Pańska 86. 24714

2 pokoje umeblowane i kuchnia, do wynajęcia zaraz. Chłodna 54. 24375

8-go sierpnia wynajmę pokój z kuchnią na miesięcy dwa.—Marszałkowska № 135, fabryka kwiatów. 24441.

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka Bukowska przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację, bez meldowania, z umieszczeniem dziecięcia. Bednarska № 21. 24694

Akuszerka Kosińska przyjmuje panie na słabość, pokoje osobne. Marszałkowska № 86, róg Żórawiej. 24626

Akuszerka przyjmuje na słabość czas dłuższy lub kurację. Krucza 49. 24683

Akuszerka przyjmuje panie na słabość, czas dłuższy, bez legitymacji, umieszczenie dziecka. Pokoje oddzielne. Chłodna 21. 24458

Adres: Fabryka kwiatów Marji Fitkał przeniesioną została na ulicę Świętojerską 18, mieszkania 7. 2255r

„Exsiccator" za skuteczność pięć medali, dwa dyplomy, herb, broszurki bezpłatnie. Marszałkowska 117. 2244r

Fabryka Hieronima Wietreckiego złoconych ram i robót kościelnych, przeniesioną została z Nowego-Światu № 12, na Tłomackie № 13;—tamże są do sprzedania pozostawione lustra i konsole, mało używane. 24641

Jadąc tramwajem od Mokotowa, zgubioną została dewizka złota, krótka. Łaskawy znalazca za wynagrodzeniem rs. 20, raczy odnieść pod № 25 przy ulicy Bielańskiej, do sklepu mydlarskiego. Panów jubilerów uprasza się o zwrócenie uwagi. 24622

Młoda dama, pragnie dla zdrowia zaraz wyjechać na wieś. Oferty, (warunki) przyjmuje Kurjer pod słowem: „Zdrowie." 24703

Mężatka życzy przyjąć dziecko na garnuszek. Ulica Pańska № 89. 24655

Obiady tanie! Wybornie i zdrowo na obecną porę przygotowane. Bracka 8, mieszkania 8. 24634

Obiady w domu prywatnym. Ulica Chmielna № 64, m. 20. 24668

Obiady. Poszukuję kilku przyzwoitych stołowników. Nowy-Świat 8, m. 37. 24288

Tapicer bez zajęcia poszukuje roboty w domach prywatnych, przerabia meble, robi nowe, opakowuje na wyjazd, wyjeżdża na prowincję. Mokotowska 35, m. 37. 24689

Wyżymaczki specjalnie naprawia najtaniej z gwarancją roczną parowa fabryka obsadek do piór stalowych „Copernicus," z oddziałem pod zarządem Emanuela Gołaszewskiego galanterji metalowej. Ogrodowa 46. 22267

Zaginął wyżeł młody, ponter, cały żółty, końce łapek białe. Znalazca raczy odprowadzić za nagrodą: Wspólna № 20. Pralnia. 2314r

Zginęła wyżlica biała, z żółtemi łatami, chuda. Znalazca zechce zgłosić się: Chmielna 5, mieszkania 9. 24681

Zgubiono kwit z Warszawskiego Kantoru Banku Państwa na 300 rs. w papierach procentowych, wydany 11 (23) września 1891 r. za № 7514 na imię Apolinarego Kowalnickiego, proboszcza prawosławnej cerkwi na Pradze. Od dnia ogłoszenia kwit będzie nieważny. 24657

Z 25% taniej: kufry, walizki, paski podróżne, tornistry, paski uczniowskie i damskie. Przechodnia № 3, mieszkania 4, przyjmuje obstalunki i reparację galanterji. 23232

W drukarni *Kurjera warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 22 Іюля (3 Августа) 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Plug).